

# Sprawa jest zrozumiała

Jak się okazuje, nie wszędzie dobrze rozumiano przemówienie tow. Władysława Gomułki, wygłoszone na VIII Plenum KC PZPR. Nie rozumienie to dotyczy szczególnie spraw wiejskich — zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej. To, że tow. Gomułka odsłonił źródła braków, jakie stały się przyczyną nierentowności i zastój niektórych spółdzielni produkcyjnych rozumiano nawet opacznie. W niektórych wypadkach wyciągnięto z gruntu fałszywy wniosek: rozwiązać wszystkie spółdzielnie produkcyjne (!).

A przecież właśnie tow. Gomułka przestrzegł w swoim referacie przed pochopnym podejmowaniem decyzji. Wskazywał na poważne fundusze i inwestycje, jakie w spółdzielniach produkcyjnych zostały ulokowane, wskazywał też na potrzebę dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Spółdzielczość produkcyjna była m. in. przedmiotem gorących dyskusji, jakie toczyły się na ostatnim Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie. Byli mówcy, którzy wskazywali na niepokojące fakty, takie jak wędzanie i zaorywanie spółdzielczych arealów. Wskazywali na fakty bicia spółdzielców czy podpalania obiektów gospodarczych, należących do spółdzielni produkcyjnych. Pożar miał miejsce w Lubzinie, w Ożaninie dokonano kradzieży zboża.

Fakty te świadczą o tym, że są na wsi rzeszowskiej ludzie — źle pojmujący nową sytuację. Ludzie łamiący ludową praworządność, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim uczciwym obywatelom i poszanowanie ich mienia. A więc także i mienia spółdzielczego.

Przy tej okazji wyszło na jaw całe zło popełniane w przeszłości. Zło wynikające nie z tego, że idea spółdzielczości jest zła, lecz że metody, jakimi posługiwano się, były często złe, co wpływało nawet na wypaczenie treści spółdzielczości produkcyjnej. Mówiono o administracyjnym nacisku, łamaniu zasad dobrowolności i innych. Te sprawy się mszcza. Ludzie żądają zadośćuczynienia, naprawy krzywd. Ale czy zawsze rozwiązanie spółdzielni produkcyjnej będzie naprawieniem krzywdy?

Sekretarz KW towarzysza Sabik z niepokojem mówił o takiej sprawie. W województwie rzeszowskim pewna część aktyw, pracowników rad narodowych w bardzo sztywny, administracyjny sposób ustosunkowała się do spółdzielczości produkcyjnej. — Tak, jak często spółdzielnie produkcyjne były zakładane w sposób administracyjny — mówił mówca — tak dziś w ten sam sposób próbuje się je rozwiązywać. Towarzysze Sabik przytoczył przykład z powiatu lubaczowskiego, gdzie Prezydium PRN bez rozmów ze spółdzielcami, bez analizy — pochopnie przedstawiło większą ilość spółdzielni do rozwiązania.

Co jest jeszcze godne potępienia. Spółdzielnie zakłada się w oparciu o statut. Jeżeli zatem ma dojść do rozwiązania spółdzielni to akt ten musi być oparty o warunki, określone statutem. Jeżeli ktoś ustępuje inaczej postępować to wyraża, że nasłakł bez reszty formalizmem i bezdusznością. I tacy ludzie nie mogą decydować o spółdzielczych sprawach.

Karygodne są również próby decydowania o tych sprawach bez rozmów ze spółdzielcami — słowem decyzje podejmowane poza plecami spółdzielców. W powiecie przemyskim były wypadki, że członkowie słabych właśnie spółdzielni po przeczytaniu przemówienia tow. Gomułki postanowili nadal pozostać zrzeszeni. VIII Plenum pozwoliło im zrozumieć, dlaczego było u nich źle. Postanowili uregulować swoje sprawy i do pracy zabrać się według nowych

wskazań. To o czymś świadczy i każe się głęboko zastanowić nad zastosowanymi tu i ówdzie metodami, które mają wyjaśnić sytuację w spółdzielniach produkcyjnych, a często wywierają wręcz odwrotny skutek.

Musimy i w tym wypadku pozostać rozważni i gospodarni. Nie możemy dopuścić do nowych wypaczeń, do marnotrawienia grosza państwowego. Jeżeli już niektóre spółdzielnie trzeba rozwiązać to tylko te, które nie rekują żadnej nadziei, ale i te decyzje muszą być podejmowane w oparciu o statut i zgodę kolektywów spółdzielczych. Najważniejsze w tym okresie jest dokonanie bilansów — rozliczenie spółdzielni zarówno wobec członków jak i wobec państwa.

W większości spółdzielni na wsi w tych słabych wybudowane są obiekty gospodarcze, zaprowadzona hodowla bydła, zbrody i owiec. Hodowla często nierentowna. Ale przy podejmowaniu decyzji o rozwiązaniu spółdzielni trzeba mieć oczy otwarte. Nie wolno dopuścić do marnotrawienia uprzednio włożonego grosza jak i inwentarza.

Niech w miejsce słabej, nierentownej spółdzielni powstają np. zespoły hodowlane, które zobowiąza się wykorzystywać istniejące obiekty gospodarcze. Racje bytu w tej sytuacji mają wszystkie formy prostej kooperacji jak też spółki akcyjne, udziałowe i inne. Wszystko to zależy od inicjatywy zarówno spółdzielców jak też innych mieszkańców wsi.

Od gospodarzy indywidualnych spodziewać się można przede wszystkim rzetelnej pomocy w rozwiązywaniu tych spraw. Pomocy, a nie jak w niektórych dotąd przypadkach nieuzasadnionej złośliwości. W tej sytuacji szczególnie duże zadania stoją przed członkami przedstawicielskich organizacji partyjnych na wsi, które jak mówił tow. Gomułka na naradzie aktywów partyjnego — powinny wyjaśniać i stać na czele życia gromad wiejskich.

## Powstała komitety pomocy dla Egiptu

Agencja Reutera pisze, że według obserwatorów dyplomatycznych w Kairze stanowisko Egiptu wobec obecnej sytuacji w strefie Kanału Sueskiego jest następujące:

Najszybsze wycofanie wojsk angielskich i francuskich z Boszaru Port Saidu; wycofanie wojsk izraelskich z Półwyspu Synajskiego za linię demarkacyjną z 1948 r.; Kanał Sueski jest egipski i musi być zarządzany przez Egipt; Egipt nie pozwoli na oczyszczenie Kanału, dopóki ostatni obcy żołnierz nie opuści ziem egipskich; po wycofaniu wojsk angielskich i francuskich międzynarodowe siły policyjne muszą opuścić strefę Kanału Sueskiego. Powinny one być przesunięte na granicę egipsko-izraelską.

Dnia 10 bm. na podstawie uchwały 14 chińskich masowych organizacji społecznych utworzone zostało w Pekinie Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Egipskiej. Na uroczystości utworzenia tego towarzystwa obecni byli m. in. członkowie rządu ChRL — premier Czou En-lai i minister obrony Peng Teh-huai.

Uczestnicy uroczystości przestali przyzywać Egiptu depesze, w których zapominają go, że naród chiński udzieli Egiptowi poparcia w walce przeciwko brytyjsko-francuskim agresorom.

Agencja Nowych Chin podaje, że 11 bm. na pierwszym plenarnym posiedzeniu Chińskiego Ludowego Komitetu Pomocy dla Egiptu w jego walce przeciwko agresji powzięta została uchwała w sprawie utworzenia organów, które zajmować się będą reestracją żołnierzy-ochotników, pracowników służby zdrowia, specjalistów technicznych i pracowników transportu, wyrażających pragnienie udania się do Egiptu w celu okazania pomocy narodowi egipskiemu.

12 bm. rozpoczęła się w Delhi konferencja premierów 5 państw azjatyckich — Cejlonu, Indonezji, Buryi, Indii i Pakistanu dla omówienia sytuacji na Bliskim Wschodzie w związku z agresją przeciwko Egiptowi. Premier Pakistanu będzie reprezentowany na konferencji przez specjalnego przedstawiciela. Konferencja zwolana została z inicjatywy Indonezji.

W stolicy NRD odbyło się posiedzenie znanych działaczy społecznych, członków rządu NRD, przedstawicieli nauki i kultury, w którym utworzono „Komitet Pomocy dla Egiptu”. Przewodniczącym Komitetu wybrał go został profesor T. Brugseh.

Jak podaje Wietnamska Agencja Informacyjna, w Hanoi odbył się masowy wiec na rzecz solidarności z walką narodu egipskiego przeciwko agresji brytyjsko-francuskiej, w którym uczestniczyło ok. 10 tys. osób.

W niedzielę odleciał z Genewy do Kairu specjalny samolot opatrzonego znakami czerwonego krzyża, wiozący na swym pokładzie 5 ton leków dla ofiar brytyjsko-francuskiej agresji w Egipcie.

# NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A

Cena 20 gr

Nr 270 (2309) — Rzeszów, poniedziałek 12 listopada 1956 r.

## Plenum ZG ZSCh zakończyło obrady

10 bm. zakończyły się w Warszawie dwudniowe obrady plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCh. W drugim dniu obrad toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem nowej struktury związku i jego roli na wsi. Plenum dokonało również zmian personalnych w składzie Prezydium Zarządu Głównego oraz podjęło uchwały dotyczące najważniejszych zadań ZSCh w najbliższym okresie.

## Dziś o godz. 10 Sejm PRL wznowia obrady

# Posiedzenia komisji sejmowych

## Z piątkowego posiedzenia Sejmu

Na piątkowym posiedzeniu Sejmu przemawiali:

Pos. Gierek porusza sprawę interpelacji posła Kłosiewicza. — Nie wątpię — mówi on — że prezes Rady Ministrów ustosunkuje się do tej interpelacji. Jako poseł PZPR muszę tu przede wszystkim wyrazić zdziwienie z powodu wystąpienia posła Kłosiewicza.

Jest sprawą zdumiewającą i budzącą największe zastanowienie — mówi poseł Gierek — jeśli plotka staje się powodem do interpelacji posła, który jest ponadto członkiem Rady Państwa i przewodniczącym CRZZ.

Jakież skutek może mieć taka interpelacja w kraju, oprócz powodowania zamieszania? Komu w tym zależy: w jakim świetle chciał poseł Kłosiewicz swoją interpelacją postawić nas wobec ośrodków propagandy za granicą? — pyta mówca i stwierdza, że do tego wystąpienia niewątpliwie ustosunkuje się kierownictwo PZPR.

Marszałek Sejmu informuje następnie, że do łaski marszałkowskiej wpłynęły następujące interpelacje skierowane do prezesa Rady Ministrów: posłów zespołu poselskiego woj. opolskiego w sprawie łączenia rodzin rozdzielonych w wyniku działań wojennych, pos. Włodzimierza Szczepanika w sprawie wydzielenia Stalowej Woli jako miasta na prawach powiatu oraz udzielenia odpowiedzi na list otwarty skierowany do Prezydium Rządu przez radnych tego miasta.

## Posiedzenia komisji sejmowych

Powołana przez Sejm specjalna komisja, która opracowała uchwalony przed 2 tygodniami przez Izbę projekt ustawy o ordynacji wyborczej — na swym posiedzeniu w dniu 10 bm. zajęła się opracowaniem projektów ustaw o odwoływalności posłów i radnych.

W czasie wspólnego posiedzenia sejmowych komisji — spraw ustawodawczych oraz administracji i wymiaru sprawiedliwości, poseł Toczek zreferował rządowy projekt ustawy o odpowiedzialności państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych.

10 bm. pod przewodnictwem posła St. Kulczyńskiego odbyło się wspólne posiedzenie sejmowych komisji: spraw zagranicznych oraz oświaty, kultury i nauki. Omawiano projekt ustawy o zmianie organizacji współpracy kulturalnej z zagranicą.

Projekt ten przewiduje likwidację z dniem 1 stycznia 1957 r. Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

W związku z zgłoszeniem do łaski marszałkowskiej rządowego projektu ustawy o zniesieniu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i powołaniu komisji planowania przy Radzie Ministrów, rozpatrywana była zamierzona struktura oraz zakres działalności przyszłej komisji planowania.

Rada Ministrów postanowiła również wyetapować do Sejmu z projektem ustawy o zniesieniu niektórych centralnych urzędów oraz zmianie ich podporządkowania. Podjęta została również uchwała o rozszerzeniu uprawnień państwowych przedsiębiorstw przemysłowych.

# Sytuacja na Węgrzech

Wiadomości napływające z Węgier były w niedzielę stosunkowo bogatsze niż w dniach poprzednich. Poza doniesieniami radia budapeszteńskiego i komunikatami agencji TASS pewnych informacji, jakkolwiek nieco przestarzałych, dostarczyła grupa dziennikarzy zachodnich, która w niedzielę po południu przekroczyła granicę węgiersko-austriacką. Poza tym w godzinach wieczornych nawiązana została łączność dalekopisowa z Budapesztem.

Z wiadomości tych wynika, że sytuacja na Węgrzech ulega stopniowej normalizacji, jednakże zaopatrzenie stolicy w żywność natrafia na duże

trudności. Agencje zachodnie donoszą, że w niedzielę nie zanotowano na Węgrzech poważniejszych starć, jakkolwiek według informacji budapeszteńskiego korespondenta Reutera, sytuacja w okolicy Dunapentele (b. Stalinvaros) i Pecs nie jest jasna. Podobno grupa powstańców walczy jeszcze w kilku punktach przedmieścia Budapesztu — Ujpest.

Według doniesień specjalnego wysłannika agencji France-Press Gastona Fournier, który w niedzielę przybył z Budapesztu do Wiednia — w nocy z soboty na niedzielę większość czołgów radzieckich opuściła Budapeszt.

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Budapesztu, że stolica Węgier powraca stopniowo do normalnego życia.

Coraz więcej robotników i urzędników pracuje w fabrykach i przedsiębiorstwach.

W niedzielę wszystkie prawie sklepy żywnościowe były otwarte. Czynnym jest około 100 restauracji i kawiarni. Wznowiono ruch osobowy na linii kolejowej łączącej Budapeszt z Gyöer i kilku innymi miastami.

Z okęgów Somogy, Debreczyn i Bacs wyruszyły do Budapesztu kolumny samochodów ciężarowych z ziemniakami, warzywami i mlekiem.

SZTOKHOLM. Komentator radia szwedzkiego Kurt An-

dersson, który wraz z innymi dziennikarzami skandynawskimi przybył w niedzielę z Węgier do Sztokholmu, oświadczył m. in., że sytuacja żywnościowa w stolicy węgierskiej jest niezmiernie ciężka. W sklepach od jakiegoś czasu nie można było dostać nic oprócz chleba. Prawie wszystkie domy w śródmieściu Budapesztu są uszkodzone — powiedział Andersson. Wiele rdczin w śródmieściu musi mieszkać w piwnicach. W parkach i na skwerach — długie szeregi grobów poległych.

Według wiadomości, które nadeszły z Budapesztu, w sobotę — na prowincji walki ustały już zupełnie.

WIEDEN. Jak donosi korespondent agencji Reutera, do Wiednia powrócił z Budapesztu austriacki deputowany socjalistyczny, Peter Strasser.

Oświadczył on dziennikarzom, że w sobotę po południu, gdy opuszczał Budapeszt, walki ustały już w całym prawie mieście. Od czasu do czasu słychać było tylko pojedyncze strzały.

## Uwaga Czytelnicy

W związku z pytaniami Czytelników w sprawie zamieszczania materiałów prasowych z Węgier wyjaśniamy, że przekazujemy do druku wszystkie materiały agencji prasowej.

REDAKCJA



SWIATOWY TYDZIEŃ MŁODZIEŻY

Na zdjęciu: Dziewczęta z Lazaropolje (Jugosławia)

Fot — CAF

## W poniedziałek obrady zwyczajnej sesji Zgromadzenia NZ

# Nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego uchwaliła 3 rezolucje w sprawie Węgier

NOWY JORK. W nocy z piątku na sobotę nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego obradująca nad sytuacją na Węgrzech, uchwaliła trzy rezolucje — pięciu państw (Włoch, Kuby, Irlandii, Pakistanu, i Peru), amerykańską i austriacką.

Pierwsza rezolucja wzywała rząd ZSRR do natychmiastowego wycofania wojsk radzieckich z Węgier, domagała się przeprowadzenia na Węgrzech wolnych wyborów pod auspicjami ONZ oraz zalecała sekretarzowi generalnemu ONZ

zbadanie sytuacji na Węgrzech przez wysłanie przedstawicieli ONZ i złożenie sprawozdania Zgromadzeniu Ogólnemu w sprawie realizacji powyższej rezolucji. Za rezolucją głosowało 48 delegacji, przeciwko 11 (Albania, Bułgaria, Białoruś, Czechosłowacja, Indie, Węgry, Polska, Jugosławia, Rumunia, Ukraina i ZSRR). Od głosu powstrzymała się większość państw azjatyckich i afrykańskich.

Rezolucja amerykańska, na wołującą ZSRR do natychmiastowego przekwania walki i

ORGAN DAJĄCY NA STRONIE 2

# Sytuacja na Bliskim Wschodzie

**NOWY JORK.** Sekretarz generalny ONZ Hammarskjöld inianował 10 bm. gen. I. Martola (Finlandia) swym doradcą do spraw międzynarodowych sił policyjnych NZ.

**OSLO.** 50 oficerów armii norweskiej, którzy mają być włączeni do sił policyjnych ONZ dla Bliskiego Wschodu, udało się w sobotę po południu samolotem amerykańskim z Oslo do Neapolu.

Agencje zachodnie donoszą, że gen. Burns, po przeprowadzeniu rozmów w Egipcie, powrócił 10 bm. z Kairu do Jeruzolimy.

**BONN.** Zachodnio - niemiecka agencja DPA informuje, że w sobotę wyleciała również do Neapolu grupa oficerów i żołnierzy duńskich.

## Zalogi rozgłośni i ekspozytury Polskiego Radia w Rzeszowie żądają:

- wyjścia z programem rzeszowskim na antenę
- budowy gmachu rozgłośni radiowej w Rzeszowie

Na początek dwa fakty: Na otwartym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Ekspozyturze Polskiego Radia w Rzeszowie omawiano sprawę programu i wyjścia z tym programem na antenę. Pracownicy radiostacji w Rzeszowie zażądali kategorycznie rozpoczęcia nadawania programu lokalnego z Ekspozytury Polskiego Radia w Rzeszowie.

Wyłoniona komisja po prze dyskusowaniu wniosków, wysuwanych przez pracowników wymienionych instytucji, stwierdza co następuje: W roku 1954 została sprowadzona z Czechosłowacji nowoczesna aparatura nadawcza o mocy 30 kW, przeznaczona do nadawania programu radiofonicznego (antenowego). W grudniu 1955 roku radiostacja rzeszowska rozpoczęła pracę dla programu Polskiego Radia, nadając program ogólnopolski i wyłącznie lokalny rozgłosni krakowski.

W związku z tym odbyło się ponowne zebranie koła ZMP przy Ekspozyturze Polskiego Radia z udziałem sekretarza POP, redaktora odpowiedzialnego Ekspozytury i zaproszonych przedstawicieli załogi radiostacji w Rzeszowie, na którym omawiano po raz wtóry tę sprawę. Wyłoniono komisję z pracowników Ekspozytury Polskiego Radia w Rzeszowie i radiostacji, która zebranie upoważniło do zajęcia definitywnego stanowiska w tej sprawie, opracowania wniosków oraz przekazania ich Plenum KW PZPR w Rzeszowie. Zespołowi Poselskiemu ziemi rzeszowskiej i Radlokomitetowi w Warszawie.

Od 1 września 1952 roku powołana została do życia w Rzeszowie Ekspozytura Programowa Polskiego Radia, której zadaniem było i jest przygotowanie programu lokalnego w zasięgu województwa rzeszowskiego i przekazywanie tego programu radiostacjom naonojną i drogą kablową do wszystkich radiostacji województwa rzeszowskiego. Niestety program Ekspozytury Polskiego Radia jest odbierany jedynie przez mieszkańców naszego województwa, posiadających (Ciąg dalszy na str. 3)

# Dziś rozpoczyna obrady zwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ina i ZSRR. Wstrzymały się od głosu wszystkie państwa arabskie, Indie, Indonezja, Burma, Kambodża, Cejlon i Jugosławia. Rezolucja austriacka głosiła m. in., że pragnąc położyć kres cierpieniu narodu węgierskiego, ONZ postanawia w myśl art. 1 pkt. 3 Karty NZ podjąć natchemiasz szeroką akcję pomocy dla Węgier, dostarczając im środków lekarskich, artykułów żywnościowych i odzieży. Ponadto rezolucja ta wzywa wszystkich członków ONZ do wzięcia udziału w tej akcji i zaleca sekretarzowi generalnemu ONZ, aby natchemiasz podjął odpowiednie starania w tej sprawie. Rezolucja ta została przyjęta 67 głosami przy 8 wstrzymujących się. Polska, Jugosławia i Węgry głosowały za powyższą rezolucją.

**NOWY JORK.** W sobotę zakończyła się nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ, na której omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie oraz sprawę Węgier. Zgromadzenie uchwaliło dwie rezolucje, na mocy których obie sprawy zostają przekazane zwyczajnej sesji Zgromadzenia, rozpoczynającej się w poniedziałek 12 listopada. Rezolucja dotycząca przekazania sesji zwyczajnej sprawy sytuacji na Bliskim Wschodzie została uchwalona 66 głosami przy dwóch delegatach (Gwatemali i Grecji) wstrzymujących się od głosu. Nikt nie głosował przeciwko

Rezolucja w sprawie przekazania sesji zwyczajnej sprawy Węgier została uchwalona 53 głosami przeciwko 9 (ZSRR, Ukraińska SRR, Białoruska SRR, Węgry, Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Albania i Bulgaria). Delegaci Indii, Grecji, Egiptu, Gwatemali, Jugosławii, Jemenu, Arabii Saudyjskiej i Syrii wstrzymali się od głosu.

**NOWY JORK.** Obrady XI zwyczajnej sesji Zgromadzenia NZ rozpoczyna się w poniedziałek o godzinie 15 czasu miejscowego.

Obradom będzie przewodniczył minister spraw zagranicznych Syjamu Wah Wait Hayakon.

## Przemówienie ambasadora Michałowskiego

**NOWY JORK.** Na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia NZ ponownie zabrał głos delegat Polski, Jerzy Michałowski, który oświadczył: „Wyjaśnijcie w dniu wczorajszym stanowisko, jakie zajęłem w czasie głosowania nad pierwszym projektem rezolucji zgłoszonym przez delegację Stanów Zjednoczonych, skorzystałem ze sposobności, aby naświetlić podejście delegacji polskiej do istoty problemu dyskutowanego na obecnym nadzwyczajnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego. Jesteśmy głęboko poruszeni tragicznymi wydarzeniami na Węgrzech. Uważamy jednak, iż w chwili, gdy nowy rząd węgierski ogłosił swój program - który my popieramy - nikt nie powinien ingerować w jego posunięcia i jego wysiłki, zmierzające do uregulowania w drodze negocjacji z ZSRR problemów związanych z obecnością oraz z wycofaniem wojsk radzieckich z Węgier. W tej sytuacji mogą jedynie ubolewać nad faktem przedłożenia nowej rezolucji przez Włochy i cztery inne

kraje. Chciałbym podkreślić nieodpowiedzialny i propagandowy charakter tego projektu rezolucji. Posunięcie to jest to oczywiste - nosi jedynie charakter pronagandy, i nie może być traktowane jako poważna próba pomoderowania w rozwiązaniu sprawy, która znajduje się przed nami. Problem jest za poważny, zaś wydarzenia zbyt tragiczne, aby prowadzić tego rodzaju gre polityczną. Gorąco apeluję do autorów tej rezolucji, aby nie nadużywali sytuacji i aby wycofali swój projekt.

oni wola inaczej. Szeptem, aluzją, alarmem, plotką - przede wszystkim plotką - chcieliby ślacz zamęt, niepokoje, niewiarę w naszą zdecydowaną wolę zrealizowania uchwały VIII Plenum, zapewnienia ludziom spokoju i stopniowej poprawy życia. Zaledwie parę dni temu tow. Gomułka raz jeszcze na Krajowej Nadradzie Aktywno-Partyjnego zapewnił partię i naród, że ani na lotę nie odstąpiemy od zasad przyjętych na VIII Plenum. Ale prawda nie obowiązuje przeciwników VIII Plenum. Każdy dzień przynosi nowe zarządzenia usprawiające jakąś dziedzinę naszego życia. Ale oni wola tego nie widzą.

# Komu prawda nie dogadza

odbiennie przed kioskami „Ruchu” w godzinach porannych i popołudniowych ustawiają się długie kolejki po gazety. A w godzinach nadawania dzienników radiowych bez przesydy można powiedzieć, że miliony słuchaczy zbierają się przy głośnikach. Tak oto prasa i radio zdobyły sobie wielkie zaufanie udziałem w walce o te zmiany, jakie zatwierdzały na VII a zwłaszcza VIII Plenum KC naszej partii. Po dniach polskiego października zaufanie to utrwalilo się bieżącą, szybką informacją zarówno w dziedzinie naszych spraw wewnętrznych, jak i w odniesieniu do problemów międzynarodowych. Jest rzeczą naturalną, że wrogom polskiego października bardzo nie w smak idzie wszystko, co utrwalia i rozwija uchwały VIII Plenum. Czy mogą występować jawnie? Oczywiście, byłoby to z ich strony samobójstwem politycznym. Ujawnienie się w charakterze dzierżymordy, przeciwnika suwerenności, przeciwnika samostanowienia robotniczego skompromitowałoby ich w oczach mas.

Natomiast ludzie uczelni widzą wszystko. I wysiłki nowego kierownictwa partii i wysiłki rządu i niezłomne działania przeciwników VIII Plenum. Jakież więc jest zadanie członka partii, zadanie każdego Polaka, któremu na sercu leży przyszłość naszego kraju? Przeganianie siewców paniki, przeciwdziałanie fakty plotkom i w ten sposób demaskowanie przeciwników VIII Plenum. To także jest walka o VIII Plenum. To także jest walka o prawdę, o czystość naszego działania. Ważna, konieczna walka. (KG)

# Oświadczenie agencji TASS

**MOSKWA.** Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat:

Koła rządzące Związku Radzieckiego wyrażają zadowolenie z powodu oświadczenia rządów Anglii, Francji i Izraela, że położyły kres działaniom wojennym przeciwko Egipcjowi. Decyzja rządów tych państw dowodzi, że usłuchały one wreszcie głosu rozsądku i uwzględniły żądania narodów, które potępiły zdecydowanie agresję przeciwko Egypciowi.

Wszystko to sprawia, że na rody powinny zachować czujność i bacznie śledzić knowania agresorów. Narody Związku Radzieckiego potępiają jednomyślnie sprawców wojny agresywnej przeciwko narodowi egipskiemu i całkowicie popierają energiczne posunięcia rządu radzieckiego zmierzające do położenia kresu agresji przeciwko Egipcjowi.

Wobec tego, jak również oficerów - uczestników wielkiej wojny na rodowej, którzy proszą o zezwolenie udania się do Egiptu w charakterze ochotników, by wraz z narodem egipskim walczyć o wypędzenie agresorów z ziemi egipskiej. Związek Radziecki był i jest konsekwentnym zwolennikiem przyjaźni, współpracy i pokojowego współistnienia państw niezależnie od ich ustroju społecznego. Polityka taka wpływa z samej istoty państwa radzieckiego, z nakazów jego założyciela - wielkiego Lenina. Ale ludzie radzieccy nie byli i nie będą biernymi obserwatorami bandytyzmu międzynarodowego, kiedy te lub inne mocarstwa kolonialne próbują siłą oręza ujarzmić państwa Wschodu, które zdobyły niezależność.

Ludzie radzieccy odnoszą się także z sympatią do tych narodów, które dążą do zręczenia haniebnego jarzma kolonialnego i do zdobycia niezależności. Dlatego też potępiają oni wojnę kolonialną prowadzoną przeciwko bezbronne mu narodowi algierskiemu, w którego kraju od kilku już lat leje się strumieniami krew. Tysiące patriotów algierskich mających jedynie prymitywne środki obrony prowadzą ofiarną walkę przeciwko wyposażonemu w nowoczesną broń kolonizatorom, którzy oslanjają obecnie swe zbrodnie wobec narodu algierskiego sztandarem socjalistów francuskich.

W kołach rządzących ZSRR oświadczenia, że jeśli Anglia, Francja i Izrael, wbrew uchwałom ONZ, nie wycofają wszystkich swych wojsk z terytorium Egiptu i będą pod różnymi pretekstami przewlekac realizację tych uchwał oraz gromadzić siły, stwarzając groźbę wznowienia działań wojennych przeciwko Egipcjowi, to odpowiedniej władze radzieckiej nie będą się sprzeciwiać wyjazdowi obywateli radzieckich, którzy jako ochotnicy pragną wziąć udział w walce narodu egipskiego o nie zawiść.

## Stan pogotowia wojsk USA

**PEKIN.** Jak zakomunikowa no oficjalnie w Tokio, stacjonujące na Dalekim Wschodzie wojska USA zostały postawione w stan pogotowia alarmowego. Również w innych częściach świata wojska amerykańskie postawione zostały w stan pogotowia.

W kołach rządzących ZSRR podkreślają, że położenie kresu działaniom wojennym przeciwko Egipcjowi jest faktem po myślnym, ale jednocześnie wyrażają obawę, czy to posunięcie kół, które rozpętały wojnę agresywną przeciwko Egipcjowi, nie jest tylko manewrem mającym na celu uzyskanie na czasie dla większego jeszcze skupienia sił i wznowienia agresywnej wojny przeciwko Egipcjowi i innym krajom Bliskiego Wschodu na jeszcze większą skalę.

Stanowisko rządu radzieckiego zostało sprzecyzowane w liście wystosowanych 5 listopada przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina do prezydenta Stanów Zjednoczonych D. Eisenhowera, do premiera Wielkiej Brytanii A. Edena, premiera Francji Guy Molleta i premiera Izraela Ben Guriona, jak również w nocie rządu radzieckiego do Rady Bezpieczeństwa. Związek Radziecki jest stanowczo zdecydowany zrealizować zawarte w nich oświadczenia, jeśli agresji przeciwko Egipcjowi nie będzie położony kres zgodnie z uchwałami nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Naród radziecki jest poważnie zaniepokojony losami pokoju i dobrze zdaje sobie sprawę, do czego mogłoby doprowadzić rozszerzenie się konfliktu zbrojnego, jeśli agresorem w Egipcie nie zostanie udzielona należyta odpora. Naród radziecki potępił stanowczo wszelkie próby ponownego narzucenia przy pomocy siły zbrojnej narodowi egipskiemu jarzma kolonialnego.

Dobrym wyrazem gorącej sympatii ludzi radzieckich do narodu egipskiego, jak i do innych narodów Wschodu walczących o wolność i niezawisłość, jest zgłaszanie się licznych obywateli radzieckich, w tym wielu znajdujących się obecnie w rezerwie - lotników, czołgistów, artylerzystów

swych spraw własnymi siłami i we własnym zakresie, stwierdził, że rząd polski uważa, iż nie należy utrudniać rządowi węgierskiemu jego zadań i starań uregulowania zgodzie z tą powieścią w drodze rokowań problemów związanych z wycofaniem wojsk radzieckich.

Wschodzie w wyniku agresji Izraela i jego anglo-francuskich mocodawców. Możliwość zlikwidowania tej niebezpiecznej sytuacji zarysowują się coraz wyraźniej. Drogę wskazała uchwała Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Postuluje ona zaprzestanie działań wojennych, wycofanie z terytorium Egiptu wojsk Izraela, a następnie wojsk brytyjsko-francuskich.

Powodem do takiej czujności jest przede wszystkim fakt, że już po oświadczeniu rządów Anglii, Francji i Izraela o zaprzestaniu ognia wojska angielskie i francuskie zbombardowały okrutnie Port Said i dokonały nowego lądowania w pobliżu tego miasta.

Oprócz spowodowanych przez barbarzyńskie bombardowanie miast i wsi egipskich, ciężkich szkód materialnych i licznych ofiar w ludziach, powstały nowe zniszczenia i nowe ofiary w ludziach. Ponadto z oficjalnych oświadczeń rządu angielskiego

naszemu stanowisku sformułował tow. Gomułka, a następnie na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawiciel Polski, tow. Michałowski. Towarzysz Gomułka podkreślił konieczność oceny sytuacji na Węgrzech z pozycji realizmu. Dlatego też chociaż stoimy na stanowisku, że w wewnętrzne sprawy jednego kraju nie powinny ingerować inne państwa - oświadczył on - że przede wszystkim naród i klasa robotnicza powinny decydować same o rozwoju stosunków wewnętrznych i sytuacji politycznej w swoim kraju, to jednak każdy z nas musi być politycznym realistą. Musimy widzieć stan faktyczny. Restauracja stosunków kapitalistycznych na Węgrzech oznaczałaby poważne osłabienie obozu socjalistycznego.

Amambador Michałowski, oświadczył, że Polska uznaje i popiera prawo każdego narodu do rozwiązywania

swych spraw własnymi siłami i we własnym zakresie, stwierdził, że rząd polski uważa, iż nie należy utrudniać rządowi węgierskiemu jego zadań i starań uregulowania zgodzie z tą powieścią w drodze rokowań problemów związanych z wycofaniem wojsk radzieckich.

## Przegląd

czas niewątpliwie niejednokrotnie powrócimy do omawiania tych bodajże najboleśniejszych dla każdego człowieka wydarzeń okresu powojennego.

Izrael wyraził swą zgodę na wycofanie wojsk z Egiptu skoro tylko zagwarantowane zostanie wejście międzynarodowych sił policyjnych do strefy Kanahu Sueskiego. Może jednak niepokoić przemilczenie sprawy opuszczenia przez wojska Izraela stref zdemilitaryzowanych wokół Gazy i El Auja.

### CO NOWEGO NA BLISKIM WSCHODZIE

Wypadki na Węgrzech nie powinny nam przesłaniać wypadków rozgrywających się wprawdzie o tysiące kilometrów od granic naszego państwa, ale niemniej mających poważne znaczenie dla dalszego rozwoju wydarzeń w świecie dla ukształtowania się sytuacji międzynarodowej. Nie będziemy relacjonować przebiegu samych działań wojennych. Na podstawie obszernych informacji publikowanych przez naszą prasę, czytelnicy na pewno wyrzobili sobie obraz sytuacji. Interes pokoju światowego wymaga jak najszybszego położenia kresu działaniom wojennym i zlikwidowania tego groźnego ogniska zapalnego, jakie powstało na Bliskim

Budzić może poważne zastrzeżenia również sposób powołania do życia sił policyjnych ONZ. Ta w zasadzie bardzo słuszną koncepcja została już u swego zarania wypaczona. Bo oto, zresztą nieznaną większości głosów odrzucony został wniosek Polski, by do komisji, która ma wspólnie pracować z sekretarzem ONZ przy organizowaniu tej policji, powołani byli przedstawiciele wszystkich stref geograficznych, a w danym wypadku - przedstawiciel Czechosłowacji. Siłą rzeczy, podważa to istotną międzynarodową siłę ONZ, a przecież najmniejszy przejaw jakiegokolwiek stronniczości z miejsca pogrzebałby całą sprawę.



# Plenum KM PZPR w Przemyślu

W dniach 8 i 9 listopada br. obradowało w Przemyślu Plenum KM PZPR. Zaznaczyć na leży, że obradowało ono po raz drugi. Członkowie przemyskiej organizacji partyjnej mieli bowiem duże zastrzeżenia do ostatniego Plenum, o którym wiedzieli tylko nieliczni, zawiadomieni telefonicznie przez byłego sekretarza KM Wiśniowskiego.

Obrady Plenum rozpoczęły się od wystąpienia sekretarza KM Wiśniowskiego, który zawiadomił o złożeniu mandatów przez dotychczasową egzekutywę. Następnie Plenum wybrało komisję, która od tego momentu prowadziła obrady. Przewodniczącym komisji wybrano tow. Willnera.

Dyskusja była bardzo ożywiona. Ogólnie biorąc znalazły w niej wyraz takie zagadnienia jak: ocena dotychczasowej pracy kierownictwa miejskiej organizacji partyjnej, sprawy ekonomiczne miasta, które w warunkach przemyskich są o tyle ważne, że uzależniają od tego pracę polityczną organizacji partyjnych.

Cechą dyskusji była szczerza krytyka. Otwarcie wskazywano na braki w pracy egzekutywy KM. Warte podkreślenia jest to, że z wyjątkiem kilku wypowiedzi, które miały charakter osobistych porachunków, pozostali dyskutanci zajmowali właściwe stanowisko

## Narada czołowego aktywu organizacji harcerskiej

W DNIACH 8 i 9 bm. odbyła się w Warszawie narada członków komend wojewódzkich i Komendy Głównej Organizacji Harcerskiej, na której omawiano aktualną sytuację w harcerstwie. Uchwalona w wyniku dyskusji obszerna rezolucja wskazuje na potrzebę rozszerzenia i pogłębienia głównych założeń Ideowo-wychowawczych harcerstwa, przyjętych na III Plenum ZG ZMP.

Uczestnicy narady postanawiają zebrać się powtórnie w terminie do 20 listopada dla powołania komisji programowej i komisji statutowej.

## TRZEBA SZYBKO DZIAŁAĆ

O tym, jak bardzo sytuacja na Bliskim Wschodzie zaniepokoiła światową opinię publiczną, świadczy zarówno jednolita postawa olbrzymiej większości członków ONZ jak też reakcja na wydarzenia bliskowschodnie w różnych krajach, a przede wszystkim w tych, które dopuściły się hańsnej agresji przeciwko E-

## wydarzeń

giptowi. Weźmy chociażby angielską opinię publiczną. Jak wiadomo, laburzyści zgłosili wotum nieufności rządowi Edena, a i w samej partii konserwatywnej opinie są bardzo podzielone. Jest rzeczą w Anglii niespotykaną, by w przeciągu paru dni na znak protestu przeciwko polityce rządowej podał się do dymisji dwie osobistości zajmujące tak odpowiedzialne stanowiska jak wice-minister spraw zagranicznych, Huttling i podsekretarz w Ministerstwie Skarbu, Boyle. Prasa angielska nie ukrywa, że kariera polityczna premiera Edena jest bardzo poważnie zagrożona, a podjęta przez rząd konserwatywny agresja zapewne kosztować będzie konserwatywów utratę większości w przyszłych wyborach.

Ale nie tylko na wewnątrz rząd Edena ma poważne trudności. W wyniku awanturniczej polityki W. Brytanii dalszemu rozluźnieniu uległy więzy pomiędzy poszczególnymi partnerami Wspólnoty Brytyjskiej, nie mówiąc już o trud-

nościach, na jakie W. Brytania natrafił w swych stosunkach z całym światem Bandungu — światem azjatyckim i arabskim. Dość niepewne wydają się być losy paktu bagdadzkiego, którego członkowie ostro atakują ostatnie wyczerpy polityki angielskiej, których ofiarą pada właśnie jedno z państw arabskich, jedno z państw Ligi Arabskiej. Jeśli chodzi o Francję, to

przy ocenie pracy egzekutywy KM. Podkreślali oni, że nie chodzi o jakieś „wykończenie” w myśl starych, stalinowskich metod, lecz o wykazanie błędów i danie możliwości naprawy tym, którzy je popełniali.

Pierwszy dyskutant tow. Walicki ustosunkował się do pracy egzekutywy. Głównym jej i całego Komitetu błędem było oderwanie od mas, brak z nimi ścisłej więzi. Wypływało to m. in. z niewłaściwego składu egzekutywy, której członkowie byli nie działaczami partyjnymi, lecz urzędnikami. O oderwaniu się egzekutywy od mas członkowskich i bezpartyjnych mówili także towarzysze: Kornecki, Stark, Kwaśnicza, Adamek, Mach, Władon, Kopyciński.

Wiele uwagi poświęcono na Plenum sprawom gospodarczym, co zresztą znalazło swój wyraz w uchwałach. Towarzysze Walicki i Tyliński wysunęli wniosek, żeby wybrać komisję, która ma przedstawić w Warszawie sytuację ekonomiczną Przemyśla i domagać się uruchomienia tutaj nowego zakładu przemysłowego. W ten sposób chociaż częściowo zlikwiduje się nadmierną ilość rak do pracy.

Już w czasie dyskusji mówiono, kto powinien wejść w skład egzekutywy, ażeby mogła ona stanąć na wysokości zadania.

Plenum w tajnym głosowaniu dokooptowało w skład KM towarzyszy: Tylińskiego, Czekanowskiego i Szora. Do egzekutywy KM wybrano towarzyszy Siatkowskiego, Wana, Walickiego, Charatonika, Willnera, Szora, Świętonia, Pe tryckiego, Grymanowskiego. Sekretarzami KM zostali: Wana, Willner, Charatonik.

Plenum wybrało komisję, której zadaniem będzie rehabilitacja ludzi niesłusznie skrzywdzonych. Podjęto także uchwałę, określającą zadania miejskiej organizacji partyjnej na najbliższy okres. Z.

interesów ścięra się tam, by pozwolił na to, żeby tlił w tej części świata jakikolwiek konflikt. Do tego nie można dopuścić i dlatego jak najszybsze przystąpienie do rozmów jest nakazem chwili.

## PO WYBORACH PREZYDENCKICH W USA

Sprawa jest o tyle łatwiejsza, że Stany Zjednoczone wyszły już z okresu kampanii wyborczej. Eisenhower został ponownie wybrany prezydentem. Większość wyborców amerykańskich uznała, że w obecnej skomplikowanej sytuacji międzynarodowej trzeba pokierować się zasadą, głoszącą iż koni nie należy zmieniać pośrodku rzeki. Przy tym nie ulega wątpliwości, że potępienie przez Eisenhowera awanturniczej polityki W. Brytanii i Francji na Bliskim Wschodzie zyskało mu głosy wielu wyborców, mających jeszcze w pamięci wspomnienia trzydziestoletniej wojny koreańskiej.

Opinia amerykańska oczekuje, że Eisenhower nie zawiedzie zaufania. Mówi się wiele o ustąpieniu niektórych ministrów, a m. in. Dullesa. Idąc w sprawie Bliskiego Wschodu ręką w rękę z Związkiem Radzieckim, miałby na pewno możliwości skłonienia swych awanturniczych sojuszników do opamiętania się. W trudnej sytuacji, w jakiej znalazł się dziś świat, zarówno Związek Radziecki jak i Stany Zjednoczone mają szczególne możliwości wyprowadzenia ludzkości z obecnego impasu.

TADEUSZ GUMOWSKI

# O starych metodach i nowych warunkach

Co nam noszą najbliższe tygodnie? Wybory, jeszcze raz wybory. Wybory do organizacji partyjnych, komitetów Frontu Narodowego, wybory do Sejmu. Tym pierwszym trzeba poświęcić sporo uwagi. Po pierwsze dlatego, że odbywać się będą one na tle poważnego wznieślenia rewolucyjnego, jakie zrodził „polski październik”. Drugie — wybory te będą miały decydujący wpływ na kształt naszego życia politycznego — od tego, kto stanie na czele podstawowych organizacji partyjnych i Instancji partyjnych zależeć będzie dalszy postęp w rozwoju demokracji.

Ostatnie tygodnie pokazały wyraźnie, że mamy w szeregach partyjnych ludzi oddanych i szczerych, ludzi o dużym rozumie politycznym. Tym jest przynajmniej większość. Możemy być z tego dumni. Rehabilitacja przywróci w nasze szeregi ludzi niesłusznie odsuniętych od życia politycznego. Zatem głównie chodzi o to, by w skład egzekutywy i plenum wszystkich szczebli weszli ludzie najlepsi, najdojrzalsi pod względem politycznym — odpowiadający nowym warunkom i zadaniom nakreślonym i stworzonym przez VIII Plenum.

## Doświadczenia lat ubiegłych...

Doświadczenia lat ubiegłych w tej wielkiej odmowie życia partyjnego, jaką będą m. in. wybory — mogą oddać dużą przysługę. Nie dlatego, że to co robiliśmy w tej dziedzinie zawsze było dobre. Błędy także uczą.

Na kilka dni przed VIII Plenum w kilku komitetach partyjnych miejskich i powiatowych województwa rzeszowskiego dokonywano z różnych powodów np. odejścia do szkoły partyjnej, zmian w składzie egzekutywy lub sekretariatu. Przyczyn nie będę analizować — uznaję je za słuszne, ale metody dnia wczorajszego wydają się godne dyskusji. Tym bardziej, że rzecz działa się po VII Plenum, a więc już w okresie demokratyzacji.

W wielu wypadkach zastoso- wano „metode worka”. — Po prostu niektórych sekretarzy przywieziono w dzień ple-

num. Postawiono kandydatury i przy pomocy różnych, najróżnorodniejszych „argumentów” skłaniano członków plenum do ich przyjęcia. Takie wypadki miały miejsce.

Nie występuję tu przeciwko tym „przywiezionym” — byli nimi dobrzy towarzysze, ale występuję przeciwko łamaniu demokracji wewnątrzpartyjnego, przeciwko zastępowaniu i komenderowaniu — czego dowodem były te przykłady.

Krzywdą, jaką wyrządzono tym postępowaniem była podwójna. Szkodzone w ten sposób rozwojowi i podnoszeniu roli Instancji, jak też jej plenum. Krzywdzone dobrych towarzyszy, traktując ich często jak pionki na szachownicy. Oprę się w tym wypadku o słowa tow. Koryla, sekretarza KP w Jarosławiu. Na ostatnim plenum KW mówił o przeżyciach towarzyszących wyborom w ten sposób przeprowadzonym. — Raz, — opowiadał tow. Koryl — jechałem z jednym z towarzyszy z KW w teren i w Sanoku dowiedziałem się, że jadę objąć stanowisko I sekretarza w Lesku!

Drugi raz, już po powrocie ze szkoły partyjnej, też ze mną specjalnie nie rozmawiano na temat objęcia stanowiska I sekretarza KP w Jarosławiu. Miałem swoje propozycje, uwagi — mówił tow. Koryl — ale... towarzysze wiedzą, że trzeba było stoczyć prawdziwą batalię, abym mógł objąć funkcję I sekretarza w Jarosławiu.

— Czy można było tego uniknąć — pyta mój towarzysz — odpowiada równocześnie: Na pewno.

Ale o tym za chwilę.

W dobie kultu jednostki było łatwo. Towarzysz X został mianowany, obejmował funkcję. Plenum czy konferencja partyjna w pół roku, czasem później lub wcześniej wybierała go w skład plenum KP, plenum z kolei w skład egzekutywy. Egzekutywa konstytuowała się... Formalności — powiedzmy to sobie jasno stawało się żądzie.

Wtedy jednak nie mówiliśmy o demokratyzacji naszego życia, o roli plenum, odpowiedzialności tego ostatniego za pracę aparatu Instancji. Nie mówiliśmy o wielu sprawach, które są chlebem powszednim dnia dzisiejszego.

Trzeba się z tym zgodzić, że ster kierowniczą Komitetem Powiatowym czy Miejskim — powinien spoczywać w wypróbowanych rękach. Tym można i trzeba tłumaczyć dotychczasowe praktyki w tej dziedzinie, związane zresztą ze skoleniem przygotowawczym sekretarzy KP, KM.

Ale... kij ma dwa końce. Dotychczasowa metoda: przygotowanie, szkolenie, typowanie sekretarzy niektórym z nich — jak już uzasadniałam — wyrządzała krzywdę. Dotychczasowa atmosfera robiła z nich urzędników aparatu partyjnego. Taki towarzysz wiedział, że o jego przydatności nie będzie decydował ogół ludzi, lecz egzekutywa KW. (Głosowanie do niedawna traktowaliśmy wszyscy jako formalność). W tym też trzeba szukać przyczyn dygnitarskiego nierzaz stosunku, jaki cechował wielu sekretarzy.

Z drugiej strony, operując w grupie ludzi „odpowiednich” wyłącznie do pełnienia tej szaczonej i poważnej funkcji, zamykaliśmy mimo to dopływ świeżych kadr kierowniczych wyrosłych w dołowych Instancjach, kadr, które dzięki swej codziennej pracy i łączności z masami cieszą się autorytetem i zaufaniem ogółu członków partii.

W tych zjawiskach można się było doszukiwać niemiary w dojrzałość członków plenum i w ogóle członków partii. Jeżeli taki pogląd mógł kiedykolwiek mieć miejsce, to chyba ostatnie wypadki, postawa klasy robotniczej, członków

partii, w sposób zasadniczy przekreślają potrzebę jego istnienia.

## ...a w nowych warunkach?

Chcę się przed jednym zastrzec. Uważam, że Instancji zwierzchniej wolno wysuwać propozycje dotyczące obsady stanowisk kierowniczych w aparacie partyjnym. Komitet Wojewódzki bierze odpowiedzialność za całokształt pracy organizacji partyjnej. Jeżeli zatem kogoś wysuwa, dzieje się to na pewno z myślą o zabezpieczeniu dobrej pracy jakiegos odcinka życia partyjnego.

Wypowiadał się jednak przeciw metodzie „teczki”, „worka” itp., jak też przeciw zdecydowanemu narzucaniu bez prawa wysuwania kontrargumentów.

Żeby decydować o człowieku, trzeba go znać. Zatem jeżeli członkowie plenum mają kogoś wybierać w skład sekretariatu Instancji, powinni takiego człowieka znać. Niech taki towarzysz popracuje parę miesięcy w KP czy w KM. Niech bierze udział w pracy tej Instancji, niech w konkretnej robocie zdobywa zaufanie i poparcie członków plenum.

Niech akt wyborów nosi w sobie oznaki zaufania i szacunku i z dołu.

Tow. Koryl mówił na plenum KW — gdybym był pracował parę miesięcy w Jarosławiu przed postawieniem mojej kandydatury, nie było by tyle oporów wśród członków plenum. Praca decyduje o wartości i postawie człowieka — pod tym względem zgadzam się z tow. Korylem.

Uznaję przy tym potrzebę polemiki. Jeżeli Instancja zwierzchnia wysunie taką czy inną kandydaturę a wypłyne inna, niech jedna i druga stro- na ma prawo dodatkowej wypowiedzi. Nie chodzi o jakiś przetarg — Mcytację. Jeżeli dokonujemy zmian to obowiązują jeden kierunek — gor- zszych na lepszych. Nie inaczej.

## Zalęgi rozgłośni i Ekspozytury Polskiego Radia w Rzeszowie żądają:

- wyjścia z programem rzeszowskim na antenę
- budowy gmachu rozgłośni radiowej w Rzeszowie

(Ciąg dalszy ze str. 2)

dalących głośniki radiowe. Natomiast posiadacze odbiorników lampowych nie odbierają programu lokalnego Rzeszowa. Zdaniem komisji stan ten jest co najmniej paradoksalny — wzięwszy pod uwagę fakt posiadania od dwu lat własnej dobrze wyposażonej radiostacji, gotowej do samodzielnej pracy.

Abym umożliwić posiadaczom odbiorników lampowych odbiór własnego rzeszowskiego programu, zespół techniczny Ekspozytury Polskiego Radia w Rzeszowie dużym nakładem sił i pracy, bez jakiegokolwiek pomocy nadrzędnej Instancji, przygotował urządzenia techniczne do przekazywania programu dla radiostacji. W tym celu już w lipcu 1954 r. urządził amplitifikatornie.

Powyższe urządzenia techniczne zdały w pełni egzamin zarówno w czasie prób technicznych, jak i w czasie bezpośredniej transmisji w programie ogólnopolskim, między państwowego meczu piłkarzkiego Polska — Bułgaria.

Pracownicy programowej Ekspozytury Polskiego Radia w Rzeszowie uważają, że istnieje wszelkie dane wyjścia z własnym programem na antenie i wykorzystania w ten sposób naszej rzeszowskiej radiostacji.

Reasumując wyżej podane fakty komisja stwierdza, że można zadośćuczynić żądaniom zarówno załogi radiostacji, jak i pracowników Ekspozytury Polskiego Radia w

I to powinno decydować. Przekora, jaką daje się zauważać tu i ówdzie pod hasłem: my (zn. członkowie plenum) decydujemy, powinna się podporządkować właśnie temu celowi.

Z tym problemem łączy się jeszcze jedno. Potrzeba szkolenia, przygotowywania sekretarzy KM czy KP — wydaje się niewątpliwa. Kto do tej pory jednak decydował o tym, czy dany towarzysz ma iść do szkoły? W najlepszym wypadku egzekutywa Instancji — zdarzało się, że i sam kadrowy.

Trzeba, by o tych sprawach decydowały plenarne zebrania. Ten sposób będzie zobowiązywał danego towarzysza do lepszej pracy nad sobą, gdyż będzie się czuł odpowiedzialny wobec szerokiego grona ludzi. Chodzi nie tylko o to. Plenum, wysyłając kogoś do szkoły partyjnej, zabezpieczy w ten sposób kadrę kierowniczą. Kandydatura towarzysza do władz partyjnych po skończonej szkole, wysunięta w terenie, skąd został do szkoły wysłany — na pewno budzić będzie zaufanie.

Nie chcę też powiedzieć, że opowiadał się wyłącznie za sekretarzami „własnego chowu”. Uważam jednak, że znajomość terenu, potrzeb jego mieszkańców, to połowa powodzenia, źródło trafnych i słusznych decyzji.

To są luźne uwagi, jakie nasunęły się w związku z wyborami w organizacjach partyjnych wszystkich szczebli. Jeszcze jest tyle czasu, by wspólnie zastanowić się nad sposobem przeprowadzenia wyborów w duchu poszanowania demokracji wewnątrzpartyjnego. Niech głos w tej sprawie zabiorą zarówno członkowie Instancji jak i podstawowych organizacji partyjnych. Chodzi o to, by wyciągając wnioski z przeszłości — tak przeprowadzić wybory, by gwarantowały one odnowę naszego życia partyjnego.

E. JAKUBOWSKA

Rzeszowie, a tym samym zwlekanie z budową budynku, w którym znalazłby pomieszczenia studia radiowe, reżyserki i inne urządzenia techniczne jest nieuzasadnione.

W związku z przytoczonymi faktami zwracamy się do Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie, w imieniu załogi radiostacji i Ekspozytury Polskiego Radia i wszystkich słuchaczy programu radiowego województwa rzeszowskiego o stanowcze poparcie naszych postulatów.

Jak już informowaliśmy na szczytach czytelników, Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie w podjętej uchwale dało wyraz swego poparcia dla inicjatywy obu załóg.

W punkcie 6 w pierwszej części uchwały Plenum KW czytamy:

Plenum zwraca się do KC o udzielenie pomocy i poparcia w celu zatwierdzenia wniosków Ekspozytury Polskiego Radia i radiostacji — w Radiokomitecie i w Sejmie w sprawie: a) budowy rozgłośni w Rzeszowie, b) wyposażenia w dodatkowe sprzęt techniczny tj. samochód transmisyjny i magnetofon montażowy.

Inicjatywa ta ma również poparcie całego rzeszowskiego społeczeństwa, które domaga się pozytywnego załatwienia tej sprawy.

W całej rozciągłości popieramy żądania załogi Ekspozytury i rozgłośni.

REDAKCJA

### O gorące uczucia i zimną głowę

# Rozsądna postawa stalowowolskich hutników



Historia wszystkich wypadków, jakie miały miejsce w hucie Stalowa Wola — po okresie VIII Plenum — daje się podzielić na dwa etapy.

Pierwszy etap to ten najgorętszy, w którym błyskawicznie i bezkompromisowo odbył się sąd nad faktami stanowiącymi dotąd publiczną tajemnicę.

Krótko żywy komitet rewolucyjny, wybrany na masówce w dniu 31. X. br. w wydziale matrycowym wyszedł do załogi z wnioskami:

- a) odwołania z dnem 2. XI. br. dyrektora Zakładu Hutniczego inż. Kwiatkowskiego a powołanie na to stanowisko inż. Września, b) zlikwidowania posterunków strażnicy przemysłowej przy wejściach od walcowni i od strony magazynu, celem udostępnienia latokształtów do kierownictwa zakładu,
- c) odwołania z dnem 2. XI. br. kierownika działu kadr ob. Tarczyńskiego, d) powołania rady robotniczej, która m. in. winna dopilnować wydziału kadr, by ten zatwierał sprawy przyjmowania do pracy w pierwszej kolejności żon i rodzin robotników mało zarabiających, kosztem zwalniania z pracy żon pracowników, mających stosunkowo wysokie pobyry, e) opuszczenia przez naczelnego dyrektora inż. Wańka zajmowanej przez niego wili, składającej się z 7 pokoi i oddania tych mieszkań dla rodzin robotniczych.

Revolucyjny komitet działał. W czasie swojej „kadenccji” ogłosił siebie obrońcą uciskanych i krzywdzonych. Płynęły zewsząd skargi i żale na despotów i dzierżymordów, na ciemiężycieli i wielkorządców. Na fali wielkiego rozgoryczenia, a w niektórych momentach wręcz hysterii, wypłynął młody inżynier Marek Mielniczuk.

— „Wychodzimy dziś do was z nowym programem działania, programem wysuniętym przez was, z programem służącym. Chodzi o wykarbowanie starych metod, jakimi posługują się nasi administratorzy w stosunku do załogi — brzmiąły pierwsze słowa odezwu komitetu rewolucyjnego. Skończyć z warcholstwem — i z carskimi rządami inż. Wańka — wołał wielkim głosem Mielniczuk. W hucie mienią się panuje car Waniek. Precz z takimi rządami. Władza w ręce rad robotniczych. One tylko mogą przeciąć ropę — zaprowadzić ład i sprawiedliwość.

Słowa te zyskiwały poklask wśród nielicznych tylko. Z głosem Mielniczuka solidaryzowali się ci, którzy podburzali go do wystąpienia, ci którzy w pierwszym gorącym etapie

„rewolucji” chcieli wygrać swoje karty i w ten sposób odgryźć się za słusznie poniesione kiedyś kary. Absolutna większość załogi nie dała się natomiast ponieść niezdrówym prądom.

Miejsce wielkiego roznamienienia zajęła zdrowa, zdecydowana rozważa stalowowolskich hutników. Kolejne masówki, konferencje i narady zmieniły wkrótce swój charakter. Rozważny stosunek załogi do spraw ważnych i palących eliminował i odsuwał na plan dalszy głośnie, wnoszące w atmosferę zakładu zamęt i nieporozumienie. Na wielu kolejnych naradach i zebraniach wyraźnie zarysowała się inna wyprostowana linia działania naczelnego dyrektora inż. Wańka. Inż. Waniek, jak się okazało, nie chce rzadzić sam — o czym wołano na masówce w wydziale M-1 — chce rzadzić z wszystkimi, na zasadzie głęboko pojętej demokracji życia wewnątrzzakładowego.

Jednak inż. Waniek pozostał je nadal dłużnikiem w stosunku do okresu sprzed paru miesięcy... za swoje samowolne decydowanie o sprawach ważnych, za niaktowne traktowanie ludzi — krzyczą dalej nieuspokojeni. I tu znów w ich rzyce i mąciwodów uspakajają głos rzadzący — ale w okresie kadencji inż. Wańka, huta odżyła utracony dawniej rumieniec życia. Inż. Waniek wyprowadził hute z ciemnego zaułka na drogę rozwoju i rozkwitu. Huta gospodarczo dobrze prosperuje.

Czy wobec takiego stanu rzeczy, w momencie naprawy na szczyt, źle utrzymywanej dotąd, drogi rozwoju, należy rezygnować z człowieka, który w przeciągu krótkiego czasu zmienił swój stosunek do spraw i ludzi? Inż. Waniek swoją rolę w dziele odnowy naszego życia, pojął godnie jak przystało na dobrego członka partii.

Głęboko również ocenił swoje stanowisko inż. Mielniczuk. „Działalem szybko, bez rozważań, popełniłem błęd. uniosłem się, bo nie mogłem wytrzymać... Czy można częściowo usprawiedliwić inż. Mielniczuka za jego wystąpienie?”

Można i trzeba. Inż. Mielniczuk jest młody, dopiero od roku pracuje w hucie. Przychodząc do huty wniósł z sobą duży ładunek optymizmu i entuzjazmu. Spotkał się natomiast z ogólnym narzekaniem młodych techników i inżynierów, młodych robotników ZMP-owców. Spotkał się ze stanowiskiem ludzi, którym naciekana norma produkcyjna i „sądowa” dyscyplina pracy przesłaniała życie człowieka, którzy na ujawniane przez prasę — w ostatnim czasie — błędy przeszłości krzy-

żeli — „to histeria i demagogia”. Głos bonzów, szarżujących sloganami o naszym dobrobycie, o naszym przodownictwie w świecie i wysokiej stopie życiowej, mogli wyprowadzić z równowagi... Stanowisko Mielniczuka jest błędne — perorował i sekretarz KM w Stalowej Woli tow. Chlebica — Mielniczuk działa pod wpływem krytykanckiej gazety... „Po prostu” (!)

Czy to nie oburza? czy to nie ponosi? Czy to nie nakazuje występować i wołać wielkim głosem — „chcemy zmieniać i rzadzić, bo obrońcy starego porządku noszą podwójne okulary, bo w szerszą się narzekania bo ludzie wciąż wyczekują...”

Nie dokonam oceny I etapu „rewolucji” w hucie stalowowolskiej. Uogólnienie nasuwa się mimo woli — zaczęto nakreślać program „na prawy Rzeczpospolitej” od spraw najłatwiejszych, od spraw najbardziej dostrzeganych.

Na boku pozostały sprawy ważniejsze, które są dalszym ciągiem drugiego etapu. Co można by wobec tego zaliczyć do drugiego etapu wydarzeń w stalowowolskiej hucie?

Jak to? Przecież wszystko w porządku — powiedzą „zniczuleniowcy”, ludzie pracują, panuje powszechny spokój — skończyć z panikarstwem i wyszukiwaniem czegoś nowego. Istotnie, prawda jest, że ludzie pracują, że panuje spokój i że skończono z wiecowaniem. Niemniej jednak obok pozornego spokoju istnieje wrzenie. Ludzie narzekają, upominają się o swoje prawa, które odebrał im zmurszały stalinowski system. Zbyt mocno wystąpiła się opaska Temidy, którą posługiwano się przez 12 lat. Nietytu nie może ona już służyć do zawiązywania oczu. Ludzie urzeli żyć w prawdę, wyciągnęli ją z ukrycia i w jej imieniu chcą walczyć i lepiej pracować. Ale trzeba pomyśleć o stworzeniu im warunków do spokojnej i twórczej pracy.

Nie będzie żadna przesada, jeżeli powiem, że wielu ludziom z huty Stalowa Wola gdzieś się krzywdą. Złe ustawione plany i normy produkcyjne w niektórych wydziałach, zniechęcenie na sprawy bytowo - mieszkaniowe młodych robotników i pracowników i zupełne zobojętnienie na słuszne żale i potrzeby załogi, nie pozostają bez wpływu na nieodpowiedni stosunek robotników do kierownictwa partyjnego, związkowego i administracyjnego.

Wizyta, jaką złożyłam robotnikom utwierdziła mnie w przekonaniu, że nadal u nas ludzie pracy nie są otaczani troskliwą opieką, jaką gwarantuje im Konstytucja. Nie znalazłam tu pokrycia na wyświechtane slogany, że u nas ludzie pracy znajdują troskliwą opiekę lekarską, że pracują w warunkach chronionych przez „nieśmiertelne bhp” i wreszcie, że człowiek jest największym kapitałem?

Tych, którzy tak twierdzą ośmiałam do prostowazcy na wydział HPS — do Leona Mistela i Ludwika Ziemby, ludzi z otwartą gruczką, którzy stracili zdrowie przy ciężkiej, źle ustalonej pracy, do Stanisława Herdzika z rozdzemną płuc, do 55-letniego Władysława Gieraka, człowieka-widnia — z potamną kłaską pierświową i

rozdzemną płuc, zatrudnionego przy prostowaniu grubych blach.

Do Stanisława Krupy i do wielu, wielu innych, ludzi kalek — ogluchłych, z wata w uszach, z nadwerżonymi ściegnami i rękami i rozdzemną płuc. Do Stanisława Nieradka i Bronisława Klelanowicza robotników parowozowni, ludzi, źle odżywionych i źle ubranych, którzy w tym roku obchoździć będą 5 rocznicę otrzymania ciepłego ubrania — wacłaków. Ludzi, których sruga wcześniej nadchodząca tegoroczna zima zastała w podartych drelichach i zniszczonych gumowych butach.

Do młodych techników Andrzeja Bednarskiego, Józefa Topolskiego, Henryka Mroczka, którzy chętnie przeszliby na pracę fizyczną, bowiem przy planowaniu przewodników, kart akordowych i przekazywaniu własnej produkcji, nie widzą żadnych perspektyw dla swojego wyuczonego zawodu. Do ponad tysiąca mieszkańców hoteli robotniczych, młodych robotników i pracowników, żyjących w warunkach, urągających minimalnym normom życiowym, którzy wypisali już „hektoltry” atramentu i zawalili po brzegi dyrektorskie biurka podaniami o poprawę warunków bytowo-mieszkaniowych.

I do innych, którzy stracili wiarę w to, że pracują w socjalistycznym zakładzie pracy i że o ich sprawy troszczy się organizacja partyjna i organizacja związkowa.

Mimo wszystko ludzie ci wytrwale pracują. Chca budować socjalizm — w ten sposób wyrażali się w rozmowach z mną — ale lepiej, sprawiedliwiej i z pełną odpowiedzialnością przed narodem. Odkryta prawda w dniach VIII Plenum zakazała im wytrwać. Zmiany bowiem, jakich żądają robotnicy zależą od nich samych, od ich przedstawieli do nowopowstałej rady robotniczej, od rozumnego ustawienia gospodarki wewnątrzzakładowej, od ludzi reprezentantów załogi, wyuczonych na krzywdę i niesprawiedliwość.

Bardzo wątpliwe — słyszałam takie wypowiedzi w hucie — czy w czasie nowych wyborów do władz partyjnych i związkowych przejdą osoby, które dotąd piastowały stanowiska w aparacie partyjnym i związkowym huty. Odpowiedzią na takie powątpienia towarzyszył gest ręki oznaczający odrzucenie ich na bok. Tę dojrzałą degradację dostrzegają już dźsi rada zakładowa huty. Załoga nie chce takiej rady i takich przedstawicieli organizacji partyjnych, którym znikł z pola widzenia człowiek, dla których istnieje on jedynie po to, by piąć reguły garni składowe i wykonywać wyśkie normy. Załoga rezygnuje z takiego przedstawicielstwa, które nie zna dobrego, które w „głębokiej trosce” o zdrowie robotnika zwalnia z ambulatorium huty lekarza Edwarda Cieśkiewicza, gdyż ten wykazał większe zainteresowanie robotnikami z wydziału HPS.

Na zebraniu delegatów do Rady Robotniczej w dniu 4 bm. wybrano prezydium rady. Jeden z uczestników zebrania poprosił o informację, odnośnie składu prezydium. Chodziło bowiem o to, ilu pracowników fizycznych i umysłowych weszło w skład prezydium. Czyli z tym pytaniem łączyło się drugie. Kto ma wejść w skład rady? Czy większość pracowników umysłowych czy fizycznych.

## Rozpoczęliśmy próbną produkcję kamfory

Na podstawie wyników długoletnich badań, przeprowadzonych przez pracowników katedry technologii przemysłu organicznego Politechniki Wrocławskiej pod kierunkiem prof. inż. Jana Bukajły, rozpoczęto po raz pierwszy w kraju w Zakładach Tworzyw Sztucznych w Pustkowie (woj. rzeszowskie) produkcję kamfory. Wytwarzanie tego środka, znajdującego duże zastosowanie w lecznictwie, a sprowadzającego dotychczas z zagranicy, ograniczy się w skali rocznej na razie do kilku ton i służyć będzie przede wszystkim do celów doświadczalnych.

## Wkrótce prozsek aluminiowy ze Skawiny

W hucie w Skawinie trwają przygotowania do podjęcia produkcji niewytwarzanego dotąd w kraju, a sprowadzającego z zagranicy tzw. prozsku aluminiowego. Prozsek ten otrzymuje się z płynnego aluminium przez rozpalanie w specjalnych komorach. Służy on m. in. jako jeden z składników do produkcji specjalnych, lekkich betonów oraz jako katalizator w niektórych procesach chemicznych.

Technologię nowej produkcji opracowali dwaj pracownicy huty w Skawinie: mgr inż. Miłoch oraz kier. wydziału odlewni w tym zakładzie — inż. Zywar. Urządzenia potrzebne do podjęcia tej nowej produkcji zostały wykonane systemem gospodarczym w hucie skawinskiej.



## Na przekór potrzebie i obowiązkom

Państwowy Dom Dziecka w Szebniach pow. Jasło mieści się w starym, poobszarniczym budynku. Na kapitalny remont tego budynku przeznaczono zostało w ub. roku kilkadziesiąt tys. zł. Wykonanie remontu zlecono Wojewódzkiemu Zarządowi Budownictwa Wiejskiego a bezpośrednio wykonawcą jest Wiejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Oddział w Jasle. Całość prac miała być ukończona do 30 sierpnia br. Cieszyliśmy się z tego faktu.

Wnet jednak przysło zaufanie do Wiejskiego Przedsiębiorstwa. Upłynął czerwiec, lipiec — o remontach ani się śniło, mimo częstych prób i interwencji. Wreszcie w sierpniu przysłano jednego robotnika, który porozbierał piece, usunął ze spoty sufit w jednej sali i na tym się skończyło. Dom nadal stoi niewyremontowany.

Żyjemy w bardzo ciężkich warunkach, ponieważ połowa pomieszczeń jest niewykorzystana, nieczynne są wodociągi, a tym samym umywalnie i łazienki. Wodę trzeba nosić z odległej studni i trudno jej nastarczyć dla zaspokojenia potrzeb.

Pewnego dnia przywieziono wanny, rury do wodociągów, muszle i załadowano nimi łazienki. Minęły dwa miesiące — urządzenia te, jak leżały tak leżą w ogóle nieruszone. Po dłuższych naleganiach przybył zdun, który postawił dwa nowe piece i dwa naprawił, lecz na tym się znowu skończyło. Kierownik robót oświadczył, że nie będą stawiać więcej pieców, bo cena ich budowy przewidziana w kosztorysie jest za niska.

Nie trzeba specjalisty ani filozofa, by zrozumieć, ile szkody wyrządza tak jaskrawe bagatelizowanie konieczności wykonania przyjętych przez WPRB Jasło obowiązków. Ta sama uwaga dotyczy również rzeszowskiego WZBW. Dyrekcja WZBW wie przecież z pewnością, co znaczy prawo i co znaczy obowiązek. A skoro wie — żądamy rychłej likwidacji niedbalstwa oraz praktycznego zastosowania wniosków według odpowiedzialności.

Józef Pater  
kierownik PDDz Szebnie

## Zbywają milczeniem

Mieszkańcy wsi Jadachy pow. Tarnobrzeg od dawna wysuwali postulat przeniesienia w dogodniejsze miejsce przystanku PKS, znajdującego się poza wsią. Komisja Drogowa Prezydium GRN uwzględniła życzenie ludności i wystąpiła z wnioskiem o zmianę miejsca przystanku. Wniosek ten rozpatrzyło Prezydium GRN, które z kolei przekazało go Prezydium Powiatowej Rady. Wydział Komunikacji Drogowej PRN, pismem z dnia 13 marca br., zawiadomił gromadzką radę, że wniosek został przesłany do dyrekcji PKS w Rzeszowie z prośbą o akceptację.

Alle dyrekcji PKS nie spieszo myśleć o Jadachach. Minęło kilka tygodni. Dopiero w końcu maja przyjechał na miejsce przedstawiciel dyrekcji PKS oznajmiając jednak, że... nie opłaca się przystanku przysuwać. Lecz mieszkańcy Jadach nie wycofali swego postulatu. Przedstawiciel dyrekcji dał im zapewnienie, że w krótkim czasie otrzymają pisemne zawiadomienie o wynikach ostatecznego załatwienia sprawy.

Znowu upłynęło 5 miesięcy. O jakimkolwiek zawiadomieniu ani słycho. Ludzie w Jadachach czekają, czekają... biurkami nabomiast — milczą i milczą.

Co się odwiecze to nie uciesze. Jako jeden, z bezpośrednio zainteresowanych powyższą sprawą żądam, by dyrekcja Okręgu PKS wyjaśniła wreszcie, co się stało z wnioskiem mieszkańców wsi Jadachy, dlaczego tak długo zbywa się ich milczeniem.

Jan Klwak  
Sekretarz Prezydium GRN Jadachy

## Słuszne żądanie załogi jedlickiej rafinerii

W dniu 6 listopada br. w godzinach popołudniowych rozpoczęło się w Jedliczu otwarte zebranie partyjne, z udziałem całej załogi, które trwało bez przerwy 12 godzin. W zebraniu tym uczestniczyli również przedstawiciele wojewódzkiej i powiatowej instancji partyjnej oraz WRZZ i Zarządu Okręgu ZZ Górników w Krośnie.

W czasie narady robotnicy rafinerii poddali surowej krytyce działalność niektórych aktywistów partyjnych i związkowych oraz pracowników administracji, którzy w okresie panowania się w naszym życiu społecznym kultu jednostki i systemu stalinowskiego, stosowali metody zastraszania i ucisku w tym zakładowie. Krytyka dotyczyła w głównej mierze sekretarza KZ — Klatki, referenta kadrowego — Zygmunta i w pewnej mierze przewodniczącego Rady Zakładowej oraz dyrektora zakładu.

W gorzkich słowach robotnicy przypomniał wyżej wymienionym wypadki wymuszania i szantażu w czasie organizowania spółdzielni produk-

cyjnej w Borku, szykanowanie robotników i ich rodzin, nadużywanie władzy i łapania praworządności. Szczególnie wiele mieli do powiedzenia starszy robotniczy rafinerijni, którzy mimo wieloletniej pracy w tym zakładzie zostali zwolnieni, gdy nie chcieli przystąpić do spółdzielni produkcyjnej.

Wszystko to działo się z inspiracji i z aprobatą ówczesnego kierownictwa powiatowej instancji partyjnej w Krośnie.

Dla gruntownego zbadania podniesionych na tym zebraniu zarzutów, załoga rafinerii wybrała komisję złożoną z 17 osób, cieszących się zaufaniem ogółu. Komisja ta po zebraniu dowodów opracuje odpowiednie wnioski. Ma ona w pierwszym rzędzie na uwadze wynagrodzenie krzywd pracowników rafinerii oraz, w świetle zebranych materiałów wysuniecie wniosków w stosunku do tych wszystkich, którzy się owych przestępstw wypaści dopuścili. Odpowiednie decyzje zostaną powzięte na specjalnym zebraniu załogi.

## Z teki satyry



W tej tak gorącej spótdzielczej dyskusji pamiętajcie o nas, burakach cukrowych, marzniemy!

Rys. Karol Baraniecki





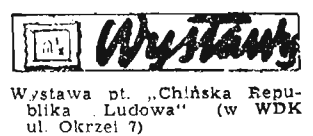
**RZESZÓW**  
 Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3  
 Dyżur stacyjny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56  
 Pogotowie Ratunkowe: tel. 09 ul. Obrońców Stalingradu 29  
 Pogotowie MO: tel. 07  
 Straż pożarna: tel. 08 ul. Mickiewicza 10  
 Postój taksówek: tel. 11-50  
 Informator kolejowy: tel. 18-33



**ZORZA** (ul. 3 Maja) — Trzej Muszkieterowie — godz. 16.15 i 19.15 (cena biletu zł 5.80)  
**APOLLO** (ul. Hibnera) — Otello — godz. 17 i 19  
**PRZODOWNIK** (ul. Pstrowskiego) — Nikodem Dzima — godz. 17 i 19  
**ZWIĄZKOWE** (ul. Okrzei 7) — nieczynne  
**STRYZÓW**  
**ODRODZENIE** — nieczynne  
**LANCUT**  
**ZNICZ** — nieczynne  
 Uwaga: repertuar kin podaje m. w. informacji CWF



**WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZW. ZAW.** (ul. Okrzei 7) godz. 15 — Cokołowym współstąpieniu — wygłosi prelegent TWP



Wystawa pl. „Chińska Republika Ludowa” (w WDK ul. Okrzei 7)

**Przy ścieśnianiu biur**

**Coraz więcej wolnych izb na mieszkania**

Akcja ścieśniania biur, celem wygospodarowania dalszych izb mieszkalnych, przybiera w Rzeszowie coraz bardziej na sile. Stwierdzić należy, że już większość rad zakładowych i dyrekcji rzeszowskich instytucji zrozumiała intencje i celowość ścieśniania i pomaga MRN w pozyskaniu jak największej ilości izb mieszkalnych.

W rezultacie uzyskano dotychczas 462 izby, a ponadto kilka instytucji (co jest niewskazane) ścieśniło się wprawdzie, ale wprowadziło swoich pracowników do zwolnionych pomieszczeń, bez porozumienia się lub zgłoszenia o tym fakcie Prezydium MRN. Do końca br. uzyska się jeszcze około 30-40 dalszych izb drogą ścieśniania biur, względnie przesunięcia różnych instytucji.

Na szczególne uznanie i pochwałę zasługuje m. in. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Obuwia, które odstąpiło drogą dobrowolnego ścieśnienia 3 izby, o łącznej powierzchni 74 m. kw. Prezy-

dium WRN połączyło istniejące dwa ośrodki szkoleniowe w jeden, zwalniając przy ulicy Świerczewskiego. Prezydium MRN ścieśniło swe biura, przyjmując Wydział Oświaty MRN z ul. Szpitalnej i w ten sposób wygospodarowano 4 izby na mieszkania dla nauczycieli. Hurtownia Tytoniowa na osiedlu WSK oddała do dyspozycji lokal zlikwidowanej świetlicy, który MRN przeznaczyła na zbiorową kwaterę dla inżynierów, prowadzących pomiary geodezyjne.

Zarząd Miejski ZMP przeniesiony zostaje z budynku przy ul. Obrońców Stalingradu do lokalu ZW ZMP, zwalniając 5 izb na mieszkania. Słuszne byłoby również przeniesienie do ZW ZMP biura Zarządu Powiatowego ZMP.

Centrala Skupu Surowców Włókienniczych zostanie przeniesiona z ul. Grunwaldzkiej nr 5 do b. świetlicy Zw Zaw. Prac. Gospod. Komunalnej przy ul. Lwowskiej 13. WZGS, przez ścieśnienie swoich biur, przyjmie do siebie Centralę Obrót Pasami, przez co zwolnione będą 2 izby w Rynku.

Powazna ilość mieszkań oddano do dyspozycji MRN dzięki częściowemu przeniesieniu do nowego obiektu przy ul. Dąbrowskiego biur Komendy Wojewódzkiej, Powiatowej i

Miejskiej MO oraz Powiatowego Urzędu d/s Bezpieczeństwa. Ogółem dzięki tym przesunięciom oddano do dyspozycji MRN 6 budynków mieszkalnych, w których znajdzie pomieszczenie około 40 rodzin.

KM PZPR przeniósł się w dniu 10 bm. do budynku Komitetu Wojewódzkiego partii, oddając budynek przy ul. Turkiewicza do dyspozycji MRN.

Dziwne jest na tym tle oporne stanowisko dyrektora Okręgowego Zarządu Kin, który nie zgadza się nawet na czasowe odstąpienie świetlicy w budynku przy ul. 3 Maja na pracownię dla Spółdzielni Zegarmistrzów. I aby uniknąć MRN dokonanie takiego przesunięcia, szybko „za zdecydował” o przekształceniu świetlicy na... magazyn. Czy to jest słuszne stanowisko, tzw. dyrektorze? Mamy co do tego poważne zastrzeżenia.

Informujemy również, że w związku z apelem Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego wzywają już do redakcji pierwsze listy od naszych czytelników świadczące o tym, że społeczeństwo w pełni popiera tę akcję i udziela jej pomocy. M. in. jeden z mieszkańców Rzeszowa wskazuje w swym liście, że w bloku nr 21 przy ul. Czackiego zajmuje mieszkanie nr 2 inż. Podlesny, który faktycznie mieszka przy rodzinie w Staromieściu, a jego mieszkanie od wiosny br. jest wolne. Czy można sobie pozwolić w obecnych warunkach na taki luksus? Apelujemy do Prezydium MRN o natychmiastowe zajęcie się tą sprawą.

Apelujemy również, by powołane ostatnio społeczne komisje kontroli i pomiaru mieszkań jak najsurowiej starały się pełnić swoje funkcje, nie pomijając żadnych mieszkań, łącznie z tymi, które zajmują osoby pełniące kierownicze stanowiska w aparacie partyjnym, administracyjnym i gospodarczym.

Apelujemy i do Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniowej MRN, by dopilnował szybkiego przeprowadzenia zaplanowanych remontów mieszkań i pełnego wykorzystania kredytów przeznaczonych na ten cel. Nie może z końcem roku przepaść nam ani jedna złotówka.

W najbliższych dniach poinformujemy naszych czytelników o dalszych obiektach, które zostaną przekazane MRN w Rzeszowie przez wojsko oraz WKW i WKR. (j)

**Dlaczego...**

...gminna spółdzielnia SCh w Słocinie sprzedaje chłopom w ramach należnego im obecnie 250 kg węgla po 100 kg pyłu węglowego, który po przewiezieniu do domu nadaje się jedynie do wysypania drogi?

Czy chłopci posiadający do 1 ha ziemi (bo tylko tym należy się wymieniona ilość węgla) są aż tak bogaci, by pieniądze za węgiel i furmanek wyrzucać po prostu w błoto? Ale cóż zrobić, kiedy GS w Słocinie zmusza chłopów, za miast odstąpić cegielni do kupowania tego prochu, uzależniając od tego wydanie im pozostałej ilości 150 kg węgla jakościowo lepszego.

Taki węgiel otrzymali w październiku br. chłopci Augustyn Szytuła, Ludwika Łazarz i Zofia Barańska z Matysówki. Można również zobaczyć jeszcze w Słocinie sterte pyłu węglowego, który wpycha się chłopom wbrew ich woli.

Może PZGS wyjaśni tę sprawę. (j)

**W trosce**

**o systematyczność**

...pracy zespołów artystycznych, obszar wcielowstwa rzeszowskiego został objęty akcją przygotowawczą do szkolenia kierowników tych zespołów.

W 15 rejonach prowadzone będą kursy w zakresie teatru, tańca i dyrygentury. Zajęcia odbywać się będą raz w miesiącu po 7 godzin dla każdej dziedziny. Od uczestników szkolenia (według specjalności) wymaga się np. w grupie chórowej i orkiestr minimalnych wiadomości gry na dowolnym instrumencie z nut, a z zakresu tańca i teatru — teorii i praktyki.

Do rejonu Rzeszów wchodzi 6 powiatów, z czego już w powiecie rzeszowskim dotychczas 10 osób wyraziło chęć uczestniczenia w szkoleniu, m. in. kierownicy zespołów artystycznych — Andrzej Dvnia z Przyszowskiej, Władysław Porada z Krasnego i Władysław Kołwa z Borku Starego.

Stanisław Dziedzic

**Pracownicy poszukiwani**

**KIEROWNIKA SEKCJI TECHNICZNEJ (St. MECHANIKA)** z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką zatrudni natychmiast Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Rzeszowie ul. Rejtana 8a Nr. tel. 23-88. Warunki pracy omówione zostaną na miejscu. Mieszkanie zapewnione. Kandydaci mogą zgłaszać się osobiście lub listownie pod wyżej wymieniony adres codziennie od godz. 7-15. — K-615

**INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW** o specjalnościach budownictwa lądowego — mieszkaniowego, posiadających kilkuletnią praktykę zawodową, zatrudni od zaraz Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Obr. Stalingradu Nr. 9. Warunki pracy oraz mieszkania do omówienia na miejscu w godz. od 7-15. — K-619

**Ogłoszenia drobne**

**Podziękowanie**

Dr Fludzińskiemu Stanisławowi za troskliwą, bezinteresowną opiekę i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby serdeczne podziękowanie składa da Rusin Michał. G-443

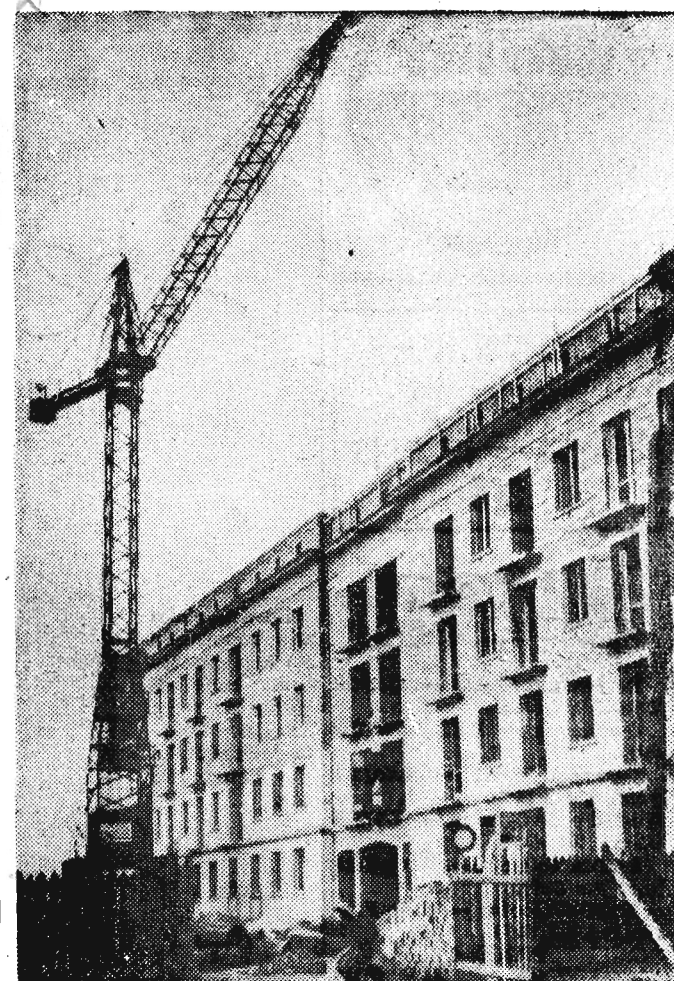
**Zguby**

Unieważniam zagubioną pieczęć o treści: Prezydium Powiatowej Rady Narodowej Wydział Zdrowia w Jasle Kilmowicz Kazimierz — lekarz dentysta. G-441

**NĘDZA BRONISŁAWA**, zam. Dębica, Polna 12, zgubiła kwit komisowy Nr 59 wydany w Dębicy. G-442

**KOŁODZIEJ Emilowi** zam. w Rzeszowie skradziono legitymację Nr 262326 Związków Zawodowych Pracowników Państwowych i Społecznych wydaną w Rzeszowie. G-440

**CZERWONKA Jan** zam. Laszczy 52, p-ta Grodzisko k/Przeworska, zgubił kwit Nr KP22/55 na kwotę 8.148 zł wydany przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej — Jasło, dla Przedsiębiorstwa Robot Rozbiórkowych w Gorlicach. Pg-179



Z miesiąca na miesiąc sytuacja mieszkaniowa w Rzeszowie ulegać będzie poprawie. Obok mieszkań opuszczonych przez biura, najbardziej potrzebujący otrzymują mieszkania w nowych blokach. Jeszcze w br. 30 rodzin wprowadzi się do nowego bloku mieszkalnego (patrz zdjęcie) przy ul. Hanki Sawickiej. W tej chwili przeprowadza się tam prace wykończeniowe.

**Konkurs uprzejmości i estetyki sklepów MHD**

Celem podniesienia kultury obsługi klienta na wyższy poziom dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego — Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie ogłasza konkurs uprzejmości i estetyki sklepów. Konkurs będzie trwał do 25 grudnia br. i wezmą w nim udział załogi wszystkich sklepów podległych dyrekcji MHD w Rzeszowie.

W stosunku do załóg sklepów biorących udział w konkursie, stawiane są następujące wymagania: uprzejmość, sprawna obsługa konsumentów, estetyczny wykład i higiena osobista personelu sklepowego, estetyczny wykład wnętrza, wystaw sklepowych, wykonanie planu i norm przez

poszczególnych sprzedawców oraz brak negatywnych wniosków w książkach życzeń i zażaleń.

Kontrolę sklepów, biorących udział w konkursie, przeprowadzi, specjalnie do tego celu powołana komisja, która po zakończeniu konkursu dokona podsumowania wyników, i wytypuje najlepsze załogi sklepowe do nagród. Najlepsza załoga otrzyma nagrodę w wysokości 1.000 zł. Za drugie miejsce — 750 zł, a za trzecie — 500 zł.

Kierownicy sklepów, którzy wraz z załogą wyrażają chęć przystąpienia do konkursu, winni zgłosić pisemnie zgłoszenie do Działu Handlowego MHD (ob. Wnuk).



**Program I — na fal 1322 m**  
 Program dnia: 5.25 11.50 17.00.  
 Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00.

Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja z dr. II 8.15 Muzyka muz. 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Aud. aktualna 12.20 „Na swojska nutę” 12.40 Pieśni Śląska Cieszyńskiego 12.50 „Uczmy się recytować” — aud. dla dzieci 13.15 Koncert ork. łódzkiej PR. 14.00 „Uczmy się śpiewać” — aud. dla kl. III i IV 14.20 Pieśni komp. polskich 14.35 Walce Jana Straussa 15.10 Studenci PWSM we Wrocławiu przed mikrofonem 15.40 Ryszard Trunk — melodia serenada na ork. smyczkową 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Muż. taneczna 17.05 Aud. dla rodziców 17.20 Koncert orkiestry PR. pod dyktando S. Pachonia 18.00 Aud. literacka 18.20 Radiowy poradnik językowy 18.30 Koncert słynnych solistów radzieckich 19.05 Aud. poetycka 19.35 Muzyka rozrywkowa 20.02 Giuseppe Verdi — „Bal maskowy” opera 22.50 Melodie na dobranoc.

**Program II — na fal 387 m**  
 Program dnia: 5.25 15.05.  
 Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 7.30 8.00 8.30 12.04 16.00 23.00 23.50.

5.10 Polskie zespoły rozrywkowe 5.30 Rozmaitości rolnicze 5.50 Gimnastyka 6.10 Marsze i polki 6.25 Kalendarz radiowy 6.36 Gra ork. Kościelna 6.51 Gimnastyka 7.10 Piosenki 7.36 Muż. rozrywkowa 8.05 Przegląd prasy 8.38 Haydn: Symfonia Es-dur „Merkury” 9.00 „O Janku Wedrowniczku” aud. dla klas I i II 9.20 Koncert 10.00 „Kartazyna” pow. Borysa Zubawina 10.20 Koncert kameralny 11.00 Z życia Związku Radzieckiego 11.30 L. Cherubini: Symfonia D-dur 12.10 Aud. aktualna 12.20 Przerwa 15.10 Radziecka muzyka ludowa 15.30 „Co i jak zmiastrujemy” słuch. dla dzieci 15.05 „Gra zespół Wasilaka 15.50 Utwory na harfe 16. Felieton na temat międzynarodowe 17.00 melodia i piosenka przez świat 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Koncert 18.30 Muzyka i aktualności 18.55 Koncert krakowskiego chóru PR 19.15 Utwory skrzywcowe 19.35 Audycja literacka 20.23 Kronika sportowa 20.35 Duet fortepianowy Rawicza i Landauera 20.45 Aud. dla wsi 21.00 Muzyka taneczna 22.00 Dyskusja przed mikrofonem 22.40 Koncert wieczerowy.

**RZESZOWSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE W RZESZOWIE**

zawiadamiają, że przyjmują do wykonania w terminie krótkim wszelkiego rodzaju druk na papierze własnym lub dostarczonym. Zamówienia należy składać w BIURZE ZAKŁADÓW 3 Maja 28 II piętro pokój 26

**Kalendarz Robotniczy na rok 1957**

- zawiera
- artykuły o aktualnych wydarzeniach politycznych.
- wspomnienia o najwybitniejszych przywódcach KPP.
- informacje z różnych dziedzin życia politycznego i gospodarczego kraju i świata.
- artykuł o sprawach wsi.
- ciekawe wiadomości z dziedziny nauki i techniki.
- fragmenty literatury pięknej.
- radę praktyczne.
- humor i satyrę.
- liczne ilustracje i barwne reprodukcje.
- dzieł malarstwa obcego i polskiego oraz grafiki.
- konkurs jubileuszowy.

**Kalendarz Robotniczy na rok 1957**

dzięki swej bogatej i urozmaiconej treści stanowi cenną pomoc dla wszystkich ludzi pracy.  
 Cena zł 6. —  
 Przedpłaty przyjmują kolporterzy zakładowi i Delegatury „Ruchu” do dnia 30 listopada br. K-616

**NARZĘDZIA**

frez, rozwiertarki, pogłęblacze, gwintowniki, nawiertaki, noże tokarskie z płytkami, imadła, kły tokarskie, narzędzia rzemieślnicze i do obróbki drewna oraz inne

dostarcza

w ilościach hurtowych ze składu względnie z 30-dniowym terminem

**CZPM Rejonowa Hurtownia Artykułów Metalowych**

Kraków, ul. Kopernika 6 — telefon 246-81

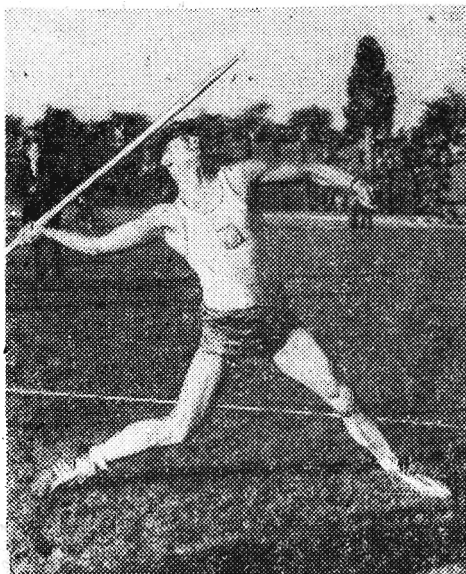


# Meldunki z...

## MELBOURNE



Bardzo ciekawie zapowiada się rzut oszczepem męskim. Mamy nadzieję, że mistrz świata Janusz Sidło nie zawiedzie nas.



MELBOURNE. W sobotę rano przybyła samolotem do miasta Davin w północnej Australii 60-osobowa grupa olimpijczyków węgierskich. Większość zawodników, którzy byli serdecznie powitani przez liczną grupę mieszkających w Australii Węgrów, nosiła czarne opaski na znak żałoby z powodu tragicznych wypadków na Węgrzech.

Podczas przedolimpijskich zawodów lekkoatletycznych, rozegranych w sobotę w Pucapunya w pobliżu Melbourne, bieg na 1 milę wygrał niespodziewanie Australijczyk Lincoln w 4.04,8 przed Halbergiem (Nowa Zelandia). Anglik Chataway był dopiero czwartym, natomiast bieg na 5.000 m przyniósł zwycięstwo Lawrence'owi (Australia) przed jego rodakiem Stephensem.

Zwycięzca uzyskał doskonały czas — 13.47,2. Skok w dal wygrał Visser (Holandia) wynikiem 7,645.

Szwajcaria i Hiszpania zgłosiły w sobotę oficjalnie, że nie wezmą udziału w igrzyskach w Melbourne.

W nocy z soboty na niedzielę przybyła do Melbourne druga i ostatnia grupa naszych olimpijczyków. Zawodnicy, którzy przyjechali pierwszym samolotem dwa dni temu, czują się dobrze. Nawet Chromik, który stosunkowo najgorzej znosił meczając podróż, nie odczuwa już żadnych dolegliwości. Nasi reprezentanci narzekają jednak na gwałtowne zmiany temperatury. W piątek rano panował upał, natomiast w sobotę było z kolei bardzo zimno. Na skoki temperatury narzekają również inni mieszkańcy wioski olimpijskiej, którzy przybyli tu już z 50 państw.

Polacy rozpoczęli już w Melbourne treningi, przy czym warto wspomnieć, że Gelnertówna trenuje wraz z pływaczami australijskimi. Jedyni nasi wioślarze i kajakarze znajdują się z dala od pozostałych naszych olimpijczyków, gdyż zamieszkali w Barara, odległym o 100 km od Melbourne, gdzie trenują na jeziorze.

O co konkretnie chodziło? O to podczas wspomnianych zawodów, w wadze średniej Wisioczek z Polonią zadał w pierwszej rundzie cios, po komendzie stop, na skutek czego jego przeciwnik Kozłowski padł na deski i został wyliczony. Wprawdzie wstał przy „6”, ale na gromkie okrzyki widzów... „leż”, położył się z powrotem. Sędzia ringowy orzekł ko, stwierdzając symulację Kozłowskiego, który po wyliczeniu go do dziesięciu wstał zupełnie przytomny. W dyskusji po zawodach sędziowie punktowi oraz wszyscy inni sędziowie obecni na dyskusji orzekli, że Kozłowski faktycznie symulował i nie ma podstaw do stwierdzenia, by walki tej nie przegrał. Cios wprowadzony podczas komendy stop nie mógł bowiem być już zatrzymany. I dlatego sędzia Mikolajczyk słusznie uważał, że decyzja dyskwalifikująca zawodnika Polonią byłaby niesprawiedliwa. Tym bardziej że zawodnik Kozłowski (jak zgodnie stwierdzono) nie był tym ciosem pozbawiony możliwości dalszego kontynuowania walki, a jedynie symulował.

W tej sytuacji, opinia sportowa Rzeszowa i województwa domaga się ponownego rozpatrzenia przez komisję III ligi całej sprawy i cofnięcia niesłusznej decyzji zarządcy Lublina. Wobec tego, jak też do wszystkich wspomnianych sędziów tych zawodów. O wyniku sprawy powiadomimy naszych czytelników w najbliższym czasie.

- Spełniły się marzenia sympatyków piłki nożnej
- Nareszcie II liga w Rzeszowie

## Piast Gliwice — Gwardia Szczecin

### 2:0 (1:0) i...

## Stal Rzeszów zaawansowała do wyższej klasy

GLIWICE (tel. w.). Znamy już nowych II-ligowców. Po zwycięstwie 6-tygodniowych bojach awans do II ligi zdobył wrocławski CWKS oraz zespoły STALI z Radomia i Rzeszowa. Największe zainteresowanie wzbudziło w ostatnią niedzielę spotkanie grupy III między gliwickim Piastem i Gwardią Szczecin. Zwyciężył Piast 2:0 (1:0) i dzięki temu awans w tej grupie zdobyła rzeszowska STAL.

PIAST: Stein, Chrobot, Kowacz, Laska, Heller, Świerkot, Galeczka, Dera, Mnich, Majka, Kaplicera.

GWARDIA: Piotrowski, Bartczak, Woźniak, Lewandowski, Wykusz, Stefanik, Kepik, Jeromin, Pudzowski, Krajewski, Kurzyca.

Spora pokrywa śniegu nie wróżyła ciekawej gry. I rzeczywiście pierwsze minuty nie należały do interesujących. Powoli jednak rozkręcał się Piast, który pałał żądzą rewanżu za porażkę w niesioną w Szczecinie. Jego przewaga wzrastała z minuty na minutę, tak, że od 15 min. gry aż do przerwy zawodnicy Piasta nie schodzili z połowy boiska przeciwnika. Dobrze zagrywa w tym dniu doskonale usposobiona środkowa trójka napadu. Już w



## Boks klasa A

### Parodia boks

#### na ringu rzeszowskim

## Stal I b Rzeszów - JKS Jarosław 16:4

W zawodach tych odbyło się doświadczenie 4 walki, w tym tylko 2 trzyrundowe. JKS wystąpił z siedmioma zawodnikami, w Stali brakowało dwóch. Ponadto były nadwagi i niedopuszczenia zawodników przez lekarza.

Poziom tych nielicznych walk — bardzo niski zakrawający (z wyjątkiem wagi muszej) wprost na parodię. A już w wadze półciężkiej mieliśmy do czynienia z dwoma typowymi „tchórzami” — Drobłą i Morawskim, przy czym bardziej tchórzliwy Morawski z JKS poddał się w I rundzie. Obaj zawodnicy otrzymali przedtem po jednym napomnieniu za unikanie walki.

## Stal Stalowa Wola — Gracovia 14:4

### w meczu towarzyskim

W towarzyskim spotkaniu miejscowa Stal odniosła wysokie zwycięstwo nad Gracovią. A oto wyniki osiągnięte w poszczególnej wadze: (zawodnicy Stali na pierwszym miejscu): Waga musza: Wiatrzyk zwyciężył Brzyszczyka przez tko w drugim starciu, w wadze koguciej Majewski zwyciężył jednoznacznie na punkty Izbrandta, w wadze piórkowej Golebiowski przegrał z Burzyńskim, w wadze lekkiej Arian zwyciężył pokonając na punkty Drabik, w lekkośredniej Walde czapski pokonał Powroźnika, w półśredniej — walka się nie odbyła, w lekkośredniej: Algerd wywundował Tarnawskiego, w wadze średniej Maternowski zwyciężył Mariana Kamińskiego, w wadze półciężkiej Omelaniuk poddał się w I rundzie i zwyciężył Kamiński, w wadze ciężkiej Serwant zwyciężył Górno. Sedziowali na zmianę Zyradzki i Zywiec z Rzeszowa.

## O Puchar Polski

## Wióknarz Krosno — Sparta Przemysł 11:1 (8:0)

WŁÓKNIARZ KROSNO: Kilar, Podstawa, Gębarowski, Szlania, Chaja, Dąbek, Soltysik, Adamski, Doreń, Skowronek, Matełowski. SPARTA PRZEMYSŁ: Niedzwiedz, Paśko, Mazur, Czarnecki, Toblarz, Zajackowski, Kaczor, Olejarski, Póbran, Fialek, Kowalik. Bramki zdobyli dla zwycięzców: w 5, 14, 26, 72 minucie Soltysik, w 20 min. Adamski, w 24 i 30 min. Matełowski, w 28 i 38 min. Skowronek oraz w 64 min. i 66 min. Doreń. Jedyną bramkę dla Sparty zdobył w 90 min. Kowalik. Sedziował Halon z Rzeszowa. Silny wiatr, przenikliwy zimno oraz wysoka nienotowany na rynku piłkarskim partner Wióknarza Krosno — Sparta Przemysł spowodowały, że na trybunach znalazła się dostojnie garstka kibiców, która była świadkami finałowego spotkania o Puchar Polski.

8 min. gry dokładne podanie obrońcy Chroboka przejmując Mańka i nieuchronnym strzałem zdobył. Można było przypuszczać, że Gwardia po utracie bramki wykaże więcej ambicji, aby zemścić niekorzystny dla siebie wynik. Nieś sty, jednak do tego nie doszło, a Gwardia grała tak jakby nie wierzyła w swe własne siły. Po zmianie stron Piast w dalszym ciągu utrzymuje przewagę, która utrzymuje się aż do końca spotkania. Niepotrzebnie jednak dochodzi do ostrych starć, a zawodnicy połowali „na kość”. Dopiero w 86 min. Mnich zdobył drugą bramkę ustalając tym samym wynik meczu. To że

## Tylko zwycięstwo w Wałbrzychu przy równoczesnej przegranej Warty w Radlinie uratuje Stal Mielec przed degradacją z II ligi

## Stal Mielec - Sparta Luban 1:2 (0:1)

Sparta Luban może mówić o wielkim szczęściu, ponieważ mielecka Stal miała zdecydowaną przewagę przez cały czas spotkania. Niestety drużyna mielecka została z boiska pokonana. Piłkarze Lubania nastawili się z miejsca na grę defensywną zostawiając w ataku tylko trzech zawodników, a po przerwie w okresie przynajmniej przewagi gospodarzy, Sparta cofnęła całą drużynę pod swoją bramkę i przy stanie 2:1 na swoją korzyść grała wyraźnie na utrzymaniu wyniku.

Stal miała w tym czasie więcej czasu na polowie Sparty, ale nie udało jej się zdobyć gola, lecz piłka odbijała się albo od muru zawodników albo od poprzeczki, lub też stawała się niebezpiecznym dla bramkarza. Nie bez wpływu na wynik meczu było niewykorzystanie w pierwszej połowie rzutu karnego

## Mistrzostwa Polski LZS w podnoszeniu ciężarów

PRZEMYSŁ (tel. w.). W halisportowej odbyły się centralne mistrzostwa LZS w podnoszeniu ciężarów. Na startcie stawili się 90 zawodników z 18 województw. W czasie trwania konkurencji osiągnięto wiele dobrych wyników, a na specjalne wyróżnienie zasługuje rezultat Rzeszowskiego z Wrocławia w wadze lekkiej. Ogółem zdobyło 70 klas sportowych. W tym I klasy — 7, II — 6, i III — 57. W punktacji zespołowej zwyciężyli: Wrocław — 36 pkt. przed Warszawą — 27, Szczecinem — 18, Opołem — 16, Olsztynem — 12, i Rzeszowem — 9. W poszczególnych wadze tytuły mistrzów i wicemistrzów zdobyli:

- 1) Szpadzik (Warszawa) — 207,5 kg, 2) Łuczynski (Szczecin) — 190 kg. Waga piórkowa: 1) Jakubowicz (Wrocław) — 250 kg, 2) Markowski (Warszawa) — 247,5 kg. Waga lekka: 1) Rzeszowski (Wrocław) — 290 kg, 2) Misiewicz (Wrocław) — 285 kg, 3) Gilarski (Rzeszów) — 250 kg. Waga średnia: 1) Machowski (Wrocław) — 302,5 kg, 2) Świtata (Bydgoszcz) — 295,5 kg, 3) Panek (Rzeszów) — 250 kg. Waga półciężka: 1) Haczek (Szczecin) — 317,5 kg, 2) Bojarski (Warszawa) — 282,5 kg. Waga lekko ciężka: 1) Czeczka (Opole) — 290 kg, 2) Piątkowski (Wrocław) — 285 kg. Waga ciężka: 1) Sokolowski (Warszawa) — 315 kg, 2) Kalleniński (Wrocław) — 300 kg.

Gwardia przegrała tylko 2:0 ma do zawdzięczenia świetnie bramkarzemu w tym dniu Piotrowskiemu.

GRUPA I

Wióknarz Chelmek — Pomorzanie Toruń	1:0 (1:0)
CWKS Wrocław	4 7:1 9:2
Pomorzanie Toruń	4 3:5 3:5
Wióknarz Chelmek	4 2:6 1:6

GRUPA II

Start Kalisz — Stal Radom	0:1 (0:0)
---------------------------	-----------

Stal Radom	4 8:0 5:1
Bzura Chodaków	4 3:5 3:4
Start Kalisz	4 1:7 1:4

GRUPA III

Stal Rzeszów	4 5:3 5:4
Gwardia Szczecin	4 4:4 7:8
Piast Gliwice	4 3:5 6:8

Król nie wykorzystał rzutu karnego. Mecz rozpoczął się niezbyt fortunnie dla gospodarzy, ponieważ już w pierwszej minucie atak Sparty kończy się zdobyciem bramki przez Dziukiewicza. Miejscowi przeprowadzają szereg groźnych akcji ofensywnych i w miarę upływu minut osłabiają coraz wyraźniejszą przewagę. W 11 min. za faul na Czyłoku sędzia dyktuje jedenastkę, ale niesfortunnym strzelcem był Król. Przewaga gospodarzy utrzymuje się nadal, a bramkarz Sparty bronil bardzo często w niebezpiecznych sytuacjach. Po przerwie Sparta rusza z meczem do ataku i w 48 min. Nalewajko podwyższa wynik na 2:0. Nie bez winy przy utracie tej bramki była obrona Stali. Utrata drugiej bramki nie zatamała piłkarzy mieleckich. Kilka minut później sędzia usuwa z boiska Juraszczyka za rozmyślny faul. Stal gra w dziesiątkę i mimo to przeważa nadal. W wyniku tej przewagi Tobolik zdobywa w 86 min. honorową bramkę. Od tego momentu Sparta skupia się pod własną bramką i gra wyraźnie na czas, byle tylko utrzymać wynik. Dalsze ataki mielecowskich nie przyniosły już zmiany wyniku.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: SPARTA LUBAN: Konarski, Czogała, Surowiecki, Palemba, Guzy, Zasko, Tabisz, Nalewajko, Dziukiewicz, Dubiel, Spodzieja. STAL MIELEC: Mstak, Rielecki, Ksiazek, Juraszczyk, Kęcki, Król, Pręcak, Czyłok, Opletka, Tobolik, Waleska.

## Boks II liga Stal Mielec — Stal Radom 14:6

Zawody bokserskie rozegrane w Mielcu o mistrzostwo II ligi były niezwykle zaciekłe i stały na 306 dobrym wynikiem. Obie drużyny były dobrze przygotowane technicznie i kondycyjnie. Stal wygrała zasiadanie, gdyż w większości wadze.

Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali Mielec). W wadze muszej Rynkar wygrał na punkty z Lotem, w koguciej Kozłowiec przegrał z Jelonekiewiczem, w piórkowej Mikowski wygrał przez tko w pierwszym starciu z Rogowskiem, w lekkiej Soczewiński wypunktował Trzebieńskiemu, w lekkośredniej Napieralski odniósł punktowe zwycięstwo nad Szewczykiem, w półśredniej Pytel wygrał z Rusinem, w lekkośredniej Nowakowski wygrał przez tko w II rundzie z Ordzińskim, w średniej Urban przegrał z Bombalskim, w półciężkiej K. Biel przegrał z Majchrzakim i w wadze ciężkiej W. Biel wygrał ze Staniewskim przez podanie się tego ostatniego w pierwszym starciu.

GRUPA II

Wióknarz Łódź — Gedania Gdańsk	13:7
--------------------------------	------

GRUPA III

Stal Gdańsk — Gwardia Łódź	15:5
----------------------------	------

Wióknarz Kalisz — Sparta Zielbice 15:5

Wydaje nam się, że sprawa ta nie może przejść tak bez echa. Ze trzeba nam się nią zająć nieco szerzej, a równocześnie ustosunkować się do niczym nieuzasadnionych faktów jednostronnego podejmowania tak ważnych decyzji przez przedstawicieli WKKF Lublin, co absolutnie nie powinno mieć więcej miejsca. Ważnych, bo odbierających punkty drużynie spoza Lublina zagrożonej spadkiem, podczas gdy i drużyna lubelska jest w podobnej sytuacji. Już samo to może nasuwać podjęcie, że coś jest nie w porządku, gdy z takim pośpiechem

Szwajcaria — Włochy 1:1

Belgia — Francja 3:6

## II Liga

Budowlani Opole — Górnik Zabrze	1:1 (0:0)
Garbarnia — LKS Łódź	0:3 (0:1)
Gwardia W-wa — Kolejarz Poznań	4:2 (4:0)
Gwardia Bydgoszcz — CWKS W-wa	0:1 (0:0)
Lechia Gdańsk — Wisła Kraków	2:0 (2:0)
Ruch Chorzów — Stal Sosnowiec	3:1 (0:0)

TABELA

CWKS W-wa	33:9	65:17
Ruch	28:14	35:23
Lechia Gdańsk	27:15	25:19
EKS Łódź	25:17	37:25
Wisła	21:21	36:33
Górnik Zabrze	21:21	30:33
Budowlani Opole	20:22	33:39
Gwardia W-wa	18:24	23:35
Kolejarz Poznań	18:24	23:37
Stal Sosnowiec	15:27	27:41
Gwardia Bydgoszcz	14:28	19:35
Garbarnia	12:30	25:41

## II Liga

AKS Chorzów — Marymont W-wa	0:3 (0:1)
CWKS Kraków — Górnik Wałbrzych	3:3 (0:3)
Naprzód Lipiny — Cracovia	4:2 (2:2)
Polonia Bytom — Górnik Raclim	2:0 (2:0)
Stal Gdańsk — CWKS Bydgoszcz	0:0
Stal Mielec — Sparta Luban	1:2 (0:1)
Warta Poznań — Szombierki	4:1 (3:0)

TABELA

Polonia Bytom	33:17	32:17
Górnik Raclim	33:17	33:20
CWKS Kraków	31:19	33:22
Szombierki	29:21	26:32
Cracovia	26:24	34:24
Naprzód Lipiny	25:25	44:41
CWKS Bydgoszcz	24:26	26:25
Sparta Luban	24:26	29:36
AKS Chorzów	23:27	32:34
Stal Gdańsk	22:28	29:27
Warta Poznań	22:28	24:29
Stal Mielec	20:30	27:32
Górnik Wałbrzych	20:30	33:47
Marymont W-wa	18:32	27:53

## Kolektywna współpraca — czy jednostronne decyzje

Już podczas pierwszych zebrań organizacyjnych III międzywojewódzkiej Ligi Bokserskiej szczegółowo omawiano punkt po punkcie regulamin rozrywek i formy pracy komisji III ligi, w skład której weszli przedstawiciele SB WKKF z 3 województw... lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego. Każde bowiem z tych województw reprezentowane jest w III lidze przez dwie drużyny.

Postanowiono wówczas m. in., że wszelkie sprawy problemowe, sporne i protestowe muszą być zaratowane każdorazowo w obecności delegatów wszystkich trzech województw. Jest to całkowicie zrozumiałe, gdyż w atmosferze takiej wymiany zdań i poglądów można każdą sprawę przeanalizować jak najbardziej wszechstronnie i podjąć najbardziej słuszną decyzję.

III ligi nie należało delegatów Krakowa i Rzeszowa stawiać przed faktem dokonany i zawiadamiać ich tylko o takiej decyzji, bo przecież i oni mogli mieć coś do powiedzenia, mogli też być innego zdania.

Drugi fakt miał miejsce ostatnio. Oto komunikat nr 6 III ligi bokserskiej zawiadamia, ni stąd ni zowąd delegatów Rzeszowa i Krakowa, że zawody rozegrane w dniu 4 bm. w Lublinie pomiędzy tamtejszym Startem a Polonią Przemysł, zakończone wynikiem remisowym 10:10 zwerfifikowane zostały na 12:8 dla drużyny lubelskiej. Powód zmiany werdyktu sędziego ringowego (ob. Mikolajczyka z Krakowa) — niewłaściwa interpretacja przepisów. Równocześnie oceniono prowadzenie tych zawodów w ringu przez wymienionego sędziego na niedostatecznym, ukarano go odsunięciem od sędziowania zawodów III ligi na okres 6 tygodni, a sędziów punktowych — rzekomo za niezajęcie samokrytycznego i „właściwego” stanowiska w ocenie sędziego ringowego, jak też zaistnienia faktu — nagana.

Wydaje nam się, że sprawa ta nie może przejść tak bez echa. Ze trzeba nam się nią zająć nieco szerzej, a równocześnie ustosunkować się do niczym nieuzasadnionych faktów jednostronnego podejmowania tak ważnych decyzji przez przedstawicieli WKKF Lublin, co absolutnie nie powinno mieć więcej miejsca. Ważnych, bo odbierających punkty drużynie spoza Lublina zagrożonej spadkiem, podczas gdy i drużyna lubelska jest w podobnej sytuacji. Już samo to może nasuwać podjęcie, że coś jest nie w porządku, gdy z takim pośpiechem

podejmowano decyzję w Lublinie bez udziału delegatów Rzeszowa i Krakowa oraz wotum iu znanu. Dałcy jesteśmy od wszelkich pojęzeń. Ale iakt jest taktem.

O co konkretnie chodziło? O to podczas wspomnianych zawodów, w wadze średniej Wisioczek z Polonią zadał w pierwszej rundzie cios, po komendzie stop, na skutek czego jego przeciwnik Kozłowski padł na deski i został wyliczony. Wprawdzie wstał przy „6”, ale na gromkie okrzyki widzów... „leż”, położył się z powrotem. Sędzia ringowy orzekł ko, stwierdzając symulację Kozłowskiego, który po wyliczeniu go do dziesięciu wstał zupełnie przytomny. W dyskusji po zawodach sędziowie punktowi oraz wszyscy inni sędziowie obecni na dyskusji orzekli, że Kozłowski faktycznie symulował i nie ma podstaw do stwierdzenia, by walki tej nie przegrał. Cios wprowadzony podczas komendy stop nie mógł bowiem być już zatrzymany. I dlatego sędzia Mikolajczyk słusznie uważał, że decyzja dyskwalifikująca zawodnika Polonią byłaby niesprawiedliwa. Tym bardziej że zawodnik Kozłowski (jak zgodnie stwierdzono) nie był tym ciosem pozbawiony możliwości dalszego kontynuowania walki, a jedynie symulował.

W tej sytuacji, opinia sportowa Rzeszowa i województwa domaga się ponownego rozpatrzenia przez komisję III ligi całej sprawy i cofnięcia niesłusznej decyzji zarządcy Lublina. Wobec tego, jak też do wszystkich wspomnianych sędziów tych zawodów. O wyniku sprawy powiadomimy naszych czytelników w najbliższym czasie.